

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Telefonu redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówczeroletni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencje anonsów; w Francji, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ówierócznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie półroczni, (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ówieróczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ówierócznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcją warszawskiego „*Tygodnika Ilustrowanego*“ zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością dzieła ilustracyjnego, po cenie znacznie niższej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 lipca 1891 roku warszawski „*Tygodnik Ilustrowany*“, po następującej cenie:

We Lwowie:	połrocznie	5 zł.	
	kwartalnie	2 „	50 ct
Na prowincyi:	miesięcznie	6 zł.	30 „
	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

CZEŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała stałego nauczyciela kierującego 4-klasowej szkoły ludowej męskiej w Złoczowie, Filipa Siarkiewicza, pełniącego obowiązki prowizorycznego c. k. inspektora okręgowego w Żółkwi, stałym nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły etatowej męskiej w Żółkwi; tymczasowego nauczyciela, Jana Zielonego, w Pikułowicach, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Pikułowicach; tymczasowego nauczyciela, Franciszka Gancarza, w Zawadzie, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Zawadzie; stałą nauczycielkę młodszą, Maryę Ruszczyńską, w Tarnowie, stałą nauczycielką 4-klasowej szkoły etatowej żeńskiej w Tarnowie.

Dyrekcya poczt i telegrafów nadała posady pocztmistrzów:

1) w Krościenku koło Chyrowa, wdowie po tamtejszym pocztmistrzu Maryi Staromiejskiej;

2) w Wojnińcu, ekspedytorowi Szymonowi Niedźwiedziowi i

3) w Krośnie, ekspedytorowi pocztowemu z Koropca Ignacemu Peltzowi;

zaś posady ekspedytorów pocztowych:

4) w Sokołowie koło Kosowa, tamtejszemu nauczycielowi i ekspedytorowi Julianowi Semionowi;

5) w Zwardoniu, naczelnikowi stacyi kolejowej, Franciszkowi Hermanowi;

6) w Gawłowie nowym, wdowie po tamtejszym ekspedyencie pocztowym, Maryi Słodykiewicz;

7) w Matyjuwach, naczelnikowi stacyi kolejowej Józefowi Odwarce;

8) w Niecewie, ekspedytorce Helenie Sobieskiej;

9) w Porąbce uszewskiej, ekspedytorce Ludmili Czyńskiej;

10) w Zawoi, ekspedytorowi Kamilowi Skala;

11) w Wiśniowej koło Wisłoka, naczelnikowi stacyi kolejowej Alfredowi Stadnikiewiczowi;

12) w Boryni, ekspedytorowi pocztowemu z Cisny, Władysławowi Hebanowskiemu;

13) w Zawadce koło Smorzego, ekspedytorce Aleksandrze Lewickiej;

14) w Kałaharowie, pensjonowanemu rotmistrzowi, Bolesławowi Bilwinowi;

15) w Dawidowie, ekspedytorce Julii Gruszczy i

16) w Wołczkowcach, ekspedytorce Anieli Orzechowskiej.

Dnia 1go lipca 1891 r. wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XXIX zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 89. Ustawę z dnia 23 czerwca 1891 r. o obowiązkiem poddawaniu próbie wszelkiej broni palnej.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 lipca.

Zaszedł znowu wypadek w Europie, który oburzył opinię publiczną świata na Francję, i dał powód do ujemnej krytyki charakteru narodowego Francuzów. W ostatniej chwili, oznaczonej na ratyfikację aktu generalnego mocarstw europejskich przeciw niewolnictwu, rząd francuski oświadczył, iż nie może dać

aprobaty, ponieważ nie otrzymał na to pozwolenia swego parlamentu. Odmowa ta jest kłeską w pierwszym rzędzie dla Belgii, w drugim dla obmyślanego od dawną dzieła, zmierzającego do zadania ciosu niewolnictwu i niecnemu handlowi, wykonywanemu przez Arabów w Afryce. Belgia traci, bo w akcie generalnym znajdowało się zastrzeżenie, że w razie dojścia do skutku międzynarodowej opieki nad ludnością afrykańską, byłoby wolno pobierać państwu Kongo ośa od wpływających tam okrętów. Dochody te miały iść na utrzymanie państwa, dotychczas administrowanego z kredytów, przyznawanych królowi Leopoldowi, jako władcy Konga, przez Belgię.

Ale większą jeszcze stratę, moralną, ponosi dzieło stłumienia handlu ludźmi w Afryce, które miało być dokonane ratyfikacją kontroli wszystkich mocarstw europejskich. Obecnie zatwierdzenie aktu przez państwa wstrzymane, gdyż Anglia wyraźnie oświadczyła, że akt podpisze jedynie pod warunkiem jednomyślności wszystkich mocarstw. Czemże jednak motywowała francuska Izba deputowanych odmowę podpisania aktu wspólnego mocarstw? Oto, jak wynika z tego, co mówiono w Izbie, tylko przesadną próżnością narodową. Posłowie Francyi zgorszyli się niezmiernie postanowieniem, że akt generalny przyznaje okrętom wojennym prawo zatrzymywania i rewizyi statków, podejrzanym o to, iż pod obcą flagą przewozić mogą niewolników. Czy mogłoby to w istocie spotkać jaki okręt francuski? Obeznani ze stosunkami żeglarsstwa, odpowiadają stanowczo, że nie. Akt bowiem wspomniany zawiera także i wzmiankę, jakiej miary i po-

„MOJE SZCZĘŚCIE“

ZE ZWIERZEN KOBIECY

ulożył

Jan Zacharysiewicz.

Część trzecia.

XLI.

(Ciąg dalszy).

Dzisiaj odnawiał się ten proces w moim sercu. Przesłuchiwałam Jerzego na nowo, i przypomniałam sobie każde jego słowo, każde spojrzenie.

Widzenie się z nim w mieście i przypomnienie wszystkiego, co wtedy zaszło, sprawiało mi bardzo gorzkie wyrzuty. Przypomniałam sobie całą naszą rozmowę, prowadzoną w jego obecności, która dała mu o mnie jak najgorsze wyobrażenie. Była tam mowa o księżu jako moim konkubencie, o księżnej i o różnych innych świetnościach, które mogły jego nadzieje zdruzgotać!

Jakże on małym mógł się czuć w obec takich wielkich świetności? Czyż mógł on wtedy zamarzyć o mnie? Nie pozostało mu nic innego, jak zerwać ostatnią nić swoich marzeń krótkim: Jutro rannym pociągiem wyjeżdżam!

Czy wtedy dałam mu jaką pociechę na drogę? Wytlómaczyłam to sobie na jego niekorzyść i uwierzyłam, że to on zrywa ze mną! Tymczasem był to fałsz

wierutny. Wiara ta była mi wtedy potrzebna, aby sumienie uspokoić, aby iść dalej pończną drogą sukcesów światowych, i nie przerywać tego słodkiego odurzenia, które mi w perspektywie ukazywało mi trę księżęcą!

Mimo to Jerzy nie odjechał rannym pociągiem. Zbyt boleśnie było mu zerwać tę nić ostatnią, która go do mnie wzięła. Chciał jeszcze raz widzieć się ze mną, ulegając memu życzeniu. Przyszedł — i jakże go przyjąłem? Oto zbierając się na wizyty, kazałam go odprawić!

Jeszcze dotąd słyszę jego kroki na korytarzu, gdy od drzwi moich odchodził. Szedł powoli, jakby go napowrót coś do mnie ciągnęło, zatrzymał się na pierwszym schodzie... a potem spuszczał się na dół, coraz niżej, jakby w przepaść się zapadał. I wszystko ucichło, jakby już było po wszystkim!

Czemuż dzisiaj tak jasno i wyraźnie to sobie przypominam? Cóż wtedy zamąciło mi słuch i głowę, że o tem wcale nie myślałam? Były to owe blaski, które mnie oślniewały na nowej mojej drodze, a o których mówił Jerzy przy pożegnaniu, że mi zmienić mogą.

Któż więc zawinił? Przecież nie on, tylko ja!

Posadzałam go o dumę a raczej pychę, że do mnie się nie zbliżył, gdy mię los tak wysoko wyniosł. Dzisiaj widzę, że on nie mógł inaczej postąpić. Mimo to było obowiązkiem zejść do niego z mojej wysokości, i nie dać mu nawet uczuć, że do niego chodzę. Do swojej dumy miał wszelkie prawo, a byłby wstrętym, gdyby upadł przedemną jak przed wyniosłą królową i błagał o uśmiech, jak o jałmużnę!

Jerzy nie mógł tego uczynić, ja powinienam być zbliżyć się do niego. Nie uczyniłam jednak tego.

Moje rozumowania i podejrzenia były fałszywe. Dyktował je zły duch, który we mnie wszedł, gdy zostałam nagle bogata, i na nowej drodze pokazywał mi cudne miraż!

Dzisiaj, gdy te miraż zniknęły, gdy zamiast szczęścia, zostały mi ciernie w zbołałem sercu, widzę jasno, że to wszystko było tylko odurzeniem, a w głębi duszy tkwiło niestarte wspomnienie tych złotych marzeń, które w rodzinnym ustroju cały mój światek wypełniały.

Czyż Jerzy zechce mi to wszystko przebaczyć? Czy zechce w swoje objęcia przyjąć zbłąkaną kobietę? Czyż nie powie jej, że dlatego wraca do niego, bo się jej nie udało wygrać los wielki na wielkim świecie?... Co gorsza, mógłby jej powiedzieć, że dlatego wraca do niego, bo złośliwe języki zagroziły jej drogę tam, gdzie było tak rozkosznie!

Przy tych refleksjach zalałam się łzami. Świadczyły one, że w głębi duszy kochałam Jerzego, ale duma moja nie pozwalała mi powiedzieć mu o tem. Czulałam się winną, ale chciałam, aby on sam mi przebaczył.

Być może, że żądałam tego, czego sama dawniej nie uczyniłam. Nie chciałam zejść do niego, a dzisiaj żądam, aby do zbłąkanej zeszedł i ja do siebie podniósł. Ale taka już natura kobiecie. Nawet miłość nie może jej zmienić.

Takie rozmyślenia zapełniały teraz wszystkie dni i nocy bezsenne. W miarę jak niedawne rany z doznanych zawodów powoli się zabliźniały, ożywiały się wspomnienia z rodzinnego ustroju. Dawne sny i pragnienia wracały znowu do życia i

niepokoili serce żadne szczęścia. A gdy przedemną pojawił się Jerzy, blady i zmęczony jak go ostatni raz widziałam, otwierałam do niego ramiona, aby go uściskać i na całe życie przy sobie zatrzymać.

Już tylko o tem dzisiaj marzyłam.

XLII.

Tymczasem ojciec mój szukał ukrytych pieniędzy. To szukanie stało się teraz u niego prawdziwą namiętnością. Nie umiałam sobie tego dobrze wytłómaczyć.

Wiedziałam, że ojciec zawsze cenil wysoko pieniądze. Gdy był w biedzie, zabawiał się czytaniem wygranych na loteryi numerów, a o nieodebranych za nie pieniądzech marzył po całych nocach. Mawiał nieraz, że pieniądze są wszystkim, i że za pieniądze można wielkich rzeczy dokazać.

Nie chodziło mu przy tem, aby za pieniądze dobrze żył i bawił się — ale aby przez wydawane pieniądze zwracał uwagę na siebie. Chciał, aby na niego palcem wskazywano, aby mu się ustępowano z drogi, a w życiu towarzyskim aby do niego z powitaniem się zbliżano. To była jego duma, a tej dumie mógł wiele, bardzo wiele pieniędzy poświęcić.

Ostatnie w stolicy zajścia podrażniły go. Powziął żal do ludzi i chciał się nad nimi zemścić. Chciał zabłysnąć jak meteor światłem nadzwyczajnym, oślnić wszystkich, a gdy oślnieni natwarz przed nim padli, chciał ich łaskawie podnieść i z sobą zrównać. To była dzisiaj jedyna jego żądza.

Odziedziczony majątek był znaczny, ale nie można było naraz wykrzesać z

jemności okręty mogą być podejrzone. Owóż tylko tak małe, jak arabskie, płynące pod obcą flagą. Upada zatem wszelka obawa obrazy godności narodowej. Mówią, wszakże, że te szumne skroputy francuskie są tylko pozorem realniejszych interesów, mianowicie, iż Francja spekuluje na prawo pierwszeństwa, przyznanego jej przed kilku laty, co do zakupu od Belgii państwa Kongo. W razie bowiem dalszych nie-doborów w tym państwie, musiałby król Leopold odstąpić te ziemie, ileż utrzymanie ich związane jest ściśle z przyznaniem w akcie generalnym prawa do poborów celnych.

Cokolwiek zresztą wpłynęło na to postanowienie republiki, Francja wywołała nie tylko oburzenie, lecz sprawiła sobie samej pewne trudności. Główny bowiem orędownik zniesienia niewolnictwa, kardynał Lavigerie, dowiedziawszy się o postanowieniu Izby francuskiej, zatelegrafował bezzwłocznie do monsignora Brincat, swego reprezentanta w Paryżu i polecił mu pouczyć francuską publiczność o istocie zarządzonej rewizji okrętów. Zwrócił się nadto kardynał do paryskiego komitetu antiniewolniczego, a ten wystosował już pismo do p. Ribot, ministra spraw zagranicznych, prosząc go, ażeby przez opozycję republiki nie udaremniał dzieła stłumienia niewolnictwa. Rzecz stała się głośna. Protest kardynała powiły dzienniki sympatycznie i zdaje się, że pomimo opozycji, sprawa ta pod naciskiem opinii publicznej wejdzie jeszcze raz na porządek dzienny Izby deputowanych.

Rada Państwa.

(XL posiedzenie Izby poselskiej.)

+ Wiedeń, 5 lipca. (Kor. Gazety Lwowskiej.)

Wice-prezes Chlumecky zagaja posiedzenie o godzinie 10, m. 15.

Izba nielicznie zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu, z wyjątkiem p. Ministra obrony krajowej.

Od Rządu wniesiono projekt ustawy o zwolnienie czynności w sprawie nabycia pałacu dla ambasady rosyjskiej w Wiedniu, od należności skarbowych, i samegoż pałacu od należności procentowej.

W dalszym ciągu szczegółowych rozpraw budżetowych, mianowicie w dyskusji nad „centralnym“ działem etatu Ministerstwa skarbu, zabiera głos specjalny sprawozdawca komisji, p. Kozłowski, i zaznacza, że

wedle zgodnych w tym punkcie wywodów mówców wszystkich stronnictw, teraźniejszy stan rzeczy w dziedzinie administracji finansowej, żądają miarę podtrzymać się nie da, a żąd słusznego spodziewać się można, mimo, jak mowca je nazywa, paradoksalno-humorystycznych wywodów pana Ministra skarbu, że pan Minister uwzględni życzenia Izby. Pan Minister, jakkolwiek w przyrzekaniu ostrożny, z pewnością w jesieni zgłosi Izbie przyjemne niespodzianki. (Wesołość). Oświadczenie pana Ministra, w mowie, wygłoszonej dnia 16 czerwca w ogólnych rozprawach budżetowych, dowodzi, że waruje konstytucjonalizmowi w dziedzinie administracji finansowej ważną rolę, jaka mu się należy; że trzyma się dwu kardynalnych zasad konstytucjonalizmu, t. j. kontroli parlamentarnej i jak największej jawności, i że w skutek należytego przestrzegania zasad parlamentarnych ukróci wszechwładzę biurokracji, której przerażające dowody z dziedziny finansowej przytoczyli niemal wszyscy przemawiający posłowie. Nie lekceważąc bynajmniej zasług austriackiego stanu urzędniczego, trzeba jednak przyznać, że są urzędnicy, którzy w zbyt niemiłym zasklepieniu nie widzą ani potrzeb świata, ani własnych wyższych celów Państwa, do których należy ukrzepienie podatkowej siły ludności. *Pereat mundus, floreat fiscus*, jak czynią mieszkańcy Luizjany, którzy ścinają drzewo, aby spojżyły się owoce. (Wesołość). Zapowiedzi pana Ministra pozwalają spodziewać się, że zwróci się przeciw metodzie wirtuozów w nakręcaniu śrub i śrubek fiskalnych (*wesołość*), że przeto nakaze opodatkować tych, którzy podatki opłacać mogą, a nie chcą, za których przeto płacić muszą ci, którzy już nie mogą.

Pan Minister zarzucił niektórym posłom, że mówili tylko o ulgach podatkowych, a nie o pokryciu powstających zjad ubytków w dochodach skarbowych. Ale to tylko uznania godna delikatność tak im nakazywała, bo nie chcą psuć rzemiosła panu Ministrowi (*wielką wesołość*), zwłaszcza gdy w sześć miesięcy po objęciu urzędu nie mógł jeszcze wygłosić swojego programu, którego z delikatności nikt naprzód mieć nie chce. Wszakże i kanclerz niemiecki, Caprivi, zażądał dla nowych ministrów pewnego czasu ochrony, na czas brzemienności programowej. (*Wielka wesołość*). Co do sprawy waluty, bardzo słusznie sam nawet pos. Kramarz, zgodnie zresztą z innymi posłami, którzy przemawiali w komisji, ostrzegł przed przynaganiem sprawy. Rzecz podjęta w niewłaściwej chwili i niewłaściwymi sposobami, byłaby gorsza od samego zła. Mowca godzi się na wywody pos. Süssa, które uzupełnia przytoczeniem faktu, że w ankietzie angielskiej połowa członków, i to najznamienitsi, oświadczyła się za bimetalizm. Od siebie wywodzi mowca, że w obecnej chwili nowego ukształtowania się handlowo-politycznych stosunków Monarchii do państw zagranicznych, ubytek premii wywozowej, polegający na *disagio* waluty austriackiej, która teoretycznie z pewnością nie jest chwalebna, mógłby wstrząsnąć całym przemysłem wywozowym, który i tak już wskutek traktatu handlowego z Niemcami będzie miał trudne stadyum przejściowe. Ovo wstrząśnienie zaś odbiłoby się naturalnie także na robotnikach. Mowca zwraca się nakoniec do pana Ministra,

długotrwałe myśli. Mało mówił a przy obiedzie lub herbacie niepokoił się długiem siedzeniem.

Widziałam to wszystko, ale miałam nadzieję, że ten chorobliwy stan przemieni. Mówiłam mu często, jak człowiek nie wiele do szczęścia potrzebuje i jakby była szczęśliwa, gdybyśmy do rodzinnego naszego ustronia pojechali.

Słowa te drażniły ojca, który z gniewem odpowiadał:

— Dobrze, dobrze — ale wprzód potrzeba pieniędzy!

Pewnego dnia był ojciec więcej, niż zwykle podrażniony. Siedział dłużej czas w sypialni ś. p. Krzysztofa, gdzie było powietrze z powodu mnóstwa rupieci zatchęte. Przez drzwi uchylone widziałam stary fotel, w którym nieboszczyk przez kilka dziesiątek lat zwykł był sadywać. Był on niegdyś wyciskaną skórą obity, na której gdzieś niedługo pozostały nawet złocenia. Dzisiaj pokrywały go tłuste plamy, pleśń zielona i różnobarwne łaty. Od łopatek w plecach wygniotły się dwie dziury, z których wychylała się sierść jak zwity koitun.

Fotel ten widziałam teraz poprutą i sierść starannie rozskubaną. Dalsze spręty były poprzewracane.

Nie wiem, czy ojciec tam co znalazł, ale wyszedł z tamą podrażniony i zamyślony. Być może, że gniewała go tylko daremna jego praca, i że w starym fotelu nic nie znalazł.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

zalecając mu, aby w wygotowywaniu projektów nowych ustaw podatkowych zasięgał rady samychże sfer interesowanych, jako też autora broszury: „O obowiązkach własności“ (samegoż pana Ministra — *Wesołość*), które to dziełko zresztą wymagałyby praktycznego uzupełnienia w tym duchu, że i Państwo, władza wykonawcza, ma obowiązki względem własności, bo tylko przy poszanowaniu praw własności przez Państwo, właściciele będą mogli spełniać swe obowiązki w góle, a szczególnie także obowiązki podatkowe. (*Huczne brawa*).

Pod dyskusję idzie rozdział podatków bezpośrednich.

Pos. Schorn przemawia za przyspieszeniem reformy podatkowej, szczególnie wyrażając konieczność reformy podatku gruntowego. Mowca rozwódzi się dalej o niedoli stanu włościańskiego, gorszej niż stanu pomniejszych przemysłowców i rzemieślników; obu stanom tym trzeba ulżyć już ciężarów podatkowych, nie o jednym tylko pamiętać, jak chce lewica. Od zachowania silnego stanu włościańskiego dziś więcej niż kiedykolwiek zawiśla pomyślność społeczeństwa i Państwa. (*Brawo! brawo!*).

Pos. Heilsberg wywodzi skargi na fiskalizm, którego zabójczych skutków dowodem są spółki produkcyjne, rozwiązujące się zazwyczaj niedługo po zawiązaniu, bo nie mogą stać się pod ciężarem podatków a na drogę rozwlekłą, drogę rekursów także wstępować nie mogą. Mowca zwraca się do pana Ministra z prośbą o zaprowadzenie systemu łagodniejszego, aby samo Państwo miało korzyść z podźwigniwej siły podatkowej. (*Huczne brawa z lewicy*).

Pos. Rigler zaznacza, że ludność włościańska z radością powitała program Mowy od Tronu, bo spodziewa się ulgi dla siebie i dla rzemiosł i drobnych procederów; spodziewa się sprawiedliwego rozkładu ciężarów podatkowych, mianowicie także złagodzenia nieznośnych należności skarbowych od przeniesienia własności. Mowca zwraca się do Rządu i do Izby z odezwą o ratowanie stanu średniego, jako najbezpieczniejszej podwaliny Państwa.

Pos. Hoch wygłasza mowę w języku czeskim, o niedoli stanu włościańskiego.

Pos. Spindler krytykuje egzekucję podatkową, która przy pomniejszych kwotach podatku kosztuje więcej, niż sama kwota wynosi.

Specjalny sprawozdawca komisji, pos. Kaizl, uzasadnia rezolucję komisyjną o zupełnym zwolnieniu od podatku zarobkowego tych rzemieślników, którzy mają co najwięcej jednego ucznia lub czeladnika.

Rozdział podatków bezpośrednich wraz z rezolucją tą przyjęto.

Rozdział cel nie wywołuje dyskusji; jest to rzecz, należąca do uchwał Delegacji wspólnych.

Pod dyskusję idą rozdziały: podatków spożywczych i podatku szynkarskiego.

Tu zabierają głos pp. Polhofer, Shens, Fürnkranz i Lang.

Rozdziały te przyjęto wraz z rezolucją komisyjną, żądającą, aby rozmyślnie popełnione defraudacje skarbowe podpadały pod powszechny kodeks karny.

Do rozdziału: „Sól“ zabiera głos poseł Suttner, i przemawia za zaprowadzeniem taniej soli dla bydła.

Poseł Lang wnosi rezolucję, wzywającą Rząd do załatwienia już sprawy o sól, tudzież do poczynienia zarządzeń, aby w krajach, które w roku ubiegłym lub bieżącym dotknięte zostały powodziami lub gradami, zadarmo rozdawano sól kuchenną, bydłecą i nawozową. — Rezolucję odesłano do komisji budżetowej.

Poseł Straszewski wywodzi, że w sprawie soli możnaby interes Państwa bardzo dobrze połączyć z interesem ludności za pomocą nawet bardzo daleko posuniętych ulg. Dla ludności ceny soli są o wiele za wysokie; Państwo zaś, mimo wysokich cen, nie ma z salin dochodów, jakieby mieć mogło, bo cały sposób produkcji nie jest należycie uregulowany. Wysokość cen sprawia, że konsumpcja soli jest w Austrii bardzo mała; biedna ludność nie zużywa tyle, ile jej właściwie potrzeba, bo na opłacenie tak wygórowanych cen braknie jej pieniędzy. Obniżenie ceny a podniesienie konsumpcji, i skarbu nie zgola nie straci. Jaskrawą ilustracją dzisiejszego stanu rzeczy jest fakt, że do Galicji, kraju obfitującego w sól, przemycano sól z krajów polskich pod berłem rosyjskiem. Mowca ubolewa nad marnowaniem odpadków, zamiast użyć je do fabrykacji nawozów. W tym względzie od lat 30-tu nic już nie uczyniono. Galicja ma w Kałuszu ogromne mnóstwo kainitu, a musi sprowadzać go z Prus. Mowca ubolewa nad niesłuchaniem biurokratycznym trybem rzeczy w salinach, który ignoruje wszelki postęp i rujnuje pierwszorzędną przemysł górnicy. Potrzeba nieco więcej przedsiębiorczości i niewielkiego nakładu, aby przysporzyć skarbowi wiele do-

chodów z wygodą publiczności; tak np. młyny kainitowy w Kałuszu opłaciłby się w pół roku, a nowe prace wiertnicze odkryłyby nowe wielkie pokłady soli. Mowca wnosi rezolucję o sposobie dystrybucji soli, która parta, idzie do komisji budżetowej.

Rozdział przyjęto, i na tem przerwaną obradę budżetową.

Następuje ustne sprawozdanie komisji budżetowej z wniosków o pomoc skarbową dla okolic gradami i ulewami dotkniętych. Komisya wnosi rezolucję tego samego brzmienia, co dwie w tymże przedmiocie już uchwalone.

Pp. Spindler i Steinwender wnioszą, aby objąć rezolucją tą szereg innych jeszcze powiatów, a pos. Podlaszecki także powiat kołomyjski.

Sprawozdawca komisji, pos. Kathrein nie sprzeciwia się, ale prosi zaprzestać już stawiania dalszych wniosków o zapomogi, bo Skarb może w największej tylko nędzy nieść pomoc, a im więcej wniosków, tem więcej będzie między ludnością rozczarowania.

Rezolucję wraz z dodaniem kilku powiatów uchwalono.

Następuje znane z depechy sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Piotra Pabsta z Gusen w Górnej Austrii, o wynagrodzenie za niewinne zasądzenie.

Pos. Roser gorąco ujmuje się za pentem i wywodzi, jak pożądana byłaby już ustawa o wynagradzaniu niewinnie zasądzonych, będąca od r. 1882 przedmiotem obrad.

Pos. Pernerstorfer wnosi, aby wezwano Rząd, żeby ze sposobu załatwienia tej sprawy zdał Izbie sprawę.

Pos. Rosei dodaje do wniosku tego poprawkę, że powinno to stać się jeszcze przed odroczeniem Rady Państwa.

Izba uchwała rezolucję komisji i wniosek Pernerstorfera z dodatkiem Rosera.

Po odczytaniu interpelacji kilku, zamknięto posiedzenie o godzinie 6tej minut 45 wieczorem. — Następnie jutro.

Mowa J. E. Ministra oświecenia bar. Gautscha.

wyłoszona w szczegółowej dyskusji budżetowej dnia 1 b. m., jest w przekładzie ze stenogramu następująca:

Wysoka Izbo! Wygłoszona codopiero mowa pana posła królowodworskiego (Slamy), który omawiał położenie Słowian szląskich w tej wys. Izbie, z pewnością nie byłaby mnie pobudziła zabrać głos. Ubolewam, że usłyszeliśmy znów w tej wys. Izbie akcenty, które byłbym uważał za już przebrzmiałe, i z mojego stanowiska radbym pana posła królowodworskiego, który miał może zamiar wygłosić o stosunkach na Szląsku, które poznać stanowisko jego może wieloraką następczość mu sposobność, mowę uspokajającą, zapewnić, że taki ton nie może zastąpić argumentów. Jeśli sprawa dobra, zwycięży; jeśli sprawa zła, wtedy nie przyda się na nic mówić o polickowaniu, o pięściach i podobnych rzeczach. (Głosy: Oho! Sprawa to nie zła!) Coś podobnego chyba wrażenia. Mogę powołać się na moje oświadczenie, które zdałem w komisji budżetowej. Ustanowiłem wówczas dla postępowania administracji oświecenia publicznego pewną linię wytyczną; oświadczyłem, że administracja oświecenia publicznego przede wszystkim doł tego zmierza, żeby owe dawne zakłady naukowe gminne, których jest w Czechach bardzo wiele, przejąć na skarb, i że wtedy dopiero będzie w tem położeniu, że będzie mogła przejąć także niektóre zakłady prywatne.

Co się tyczy szczegółowo gimnazjum w Opawie, które utrzymywane jest kosztem Towarzystwa *Matices skolska*, pozwalam sobie zwrócić uwagę, że Towarzystwu temu już przez przejęcie gimnazjum w Hradyszczu na Morawie dostała się w udziale korzyść bardzo wielka. (*Bardzo słusznie!* z lewicy.) Przynajmniej zdaje mi się, że jest to tosame Towarzystwo, które dawniej utrzymywało oba te gimnazja. Ale i na to radbym zwrócić uwagę, że z pewnością nie akcja administracji oświecenia publicznego, lecz może wcale inne rzeczy naprowadzają pana posła na domysł, iż u nas panuje podobny stan rzeczy, jak może w owym kraju, w którym szanowny ziomek jego dr. Holub tak dokładnie robił studia.

Powiadam: akcja administracji oświecenia publicznego nie jest taka, żeby, o ile ją przynajmniej sprawę osądzić potrafię, usprawiedliwiła ton taki. Ton ten jest może usprawiedliwiony indywidualnym pojmowaniem rzeczy przez pana posła i jego towarzyszy, ale nie — jak mnie się zdaje — akcją administracji oświecenia publicznego. Administracja oświecenia publicznego nigdy nie omieszkała przyznać zakładowi temu, skoro tylko spełnił przepisane warunki, prawa zakładu publicznego, a nigdy on czegoś więcej nie żądał, niż żądać musiał. Dopiero lato, i to niezadługo, odbędzie się w zakładzie tym pierwszy egzamin dojrzałości, i pozwalam sobie zwrócić uwagę na to, że zakład ten, jeśli się nie mylą, istnieje od lat osmiu, i że jest jeszcze wielka liczba zakła-

dów czeskich, które o wiele znaczniejszymi jeszcze ofiarami powołano do życia niż gimnazjum w Opawie, a mają dla ludu czeskiego równe znaczenie.

Pozwoliłem sobie powiedzieć, że za prawdę nie mowa pana posła królowodworskiego, lecz inna mowa pobudziła mnie głos zabierać. Dyapazon tej mowy był weale inny; nazwałem go akademickim, a po mowie owej mogę go tem bezpieczniej tak nazwać. Mam na myśli mowę pana posła z Pisku (Masaryka) o szkołach średnich. Cieszy mnie, że mogę zaznaczyć, iż pan poseł z Pisku niepospolicie ciekawe i pobudzające wywody swe nawiązuje w rzeczy głównej do tego, co pan sprawozdawca o szkołach średnich, szczególnie o gimnazyjach w sprawozdaniu wypowiedział. Są to w rzeczy głównej te same życzenia, objaśnione tylko przykładami. Przytoczył wiele rzeczy trafnych, które potwierdzić mogę. Może tu i owdzie przedstawił pan poseł rzeczy te w zbyt jaskrawem oświetleniu, ale przynajmniej, że to jaskrawe światło tu i owdzie rzeczywicie jest na miejscu. Nie wszystko jednak, co pan poseł do gimnazjów naszych krytykował, wydaje mi się krytyką słuszną. Pogardy wszystkiego, co wielkie, piękne i wzniosłe, z pewnością w szkołach naszych nie znajdzie. Zdaje mi się, że ten punkt jest nietrafny. Prawda, że w metodzie wiele polepszyć wypada, i że propozycje, które poczyniono, mogłyby też doprowadzić do celu. Miałem zaszczyt wczoraj zwrócić uwagę na to, że administracja oświecenia publicznego od siebie mniema, iż powinna postępować z namysłem. Namysł atoli nie wyklucza, że postępować będzie, a pod tym względem przypominam owe oświadczenia, które zdałem w komisji budżetowej o rozporządzeniach, będących w przygotowaniu a zmierzających przedewszystkiem do wielkiej ulgi na stopniu niższym.

Mogę oświadczyć, że zgadzam się na to, iż, gdy pominiemy te ulgi, zadaniem gimnazjów naszych w klasach wyższych jest: rozbudzić znow w młodzieży naszej chęć i zamiłowanie do studiów klasycznych i do starożytności, starać się, aby wyrzucono gramatykalny balast, z którym może w nadmiar tu i owdzie się włóczyć, aby czytanie autorów znow działało się w szkołach naszych na owe wielkie rozmiary, jakich potrzeba, by gimnazya osiągały cel swój ku stronie humanistycznej.

Rozumie się samo przez się, że bynajmniej sprzeciwić się nie mogą wszystkim tym propozycjom reformacyjnym, które pan poseł z Pisku wymienił, a które są natury administracyjno-ekonomicznej. W rzeczy głównej, zgadzam się także na poruszone równie przez pana mowę, jak przez pana sprawozdawcę reformy pedagogiczno-dydaktyczne. Natomiast nie mógłbym uznać za całkiem trafne tych uwag, które pan mowca dodał do wniosków pana sprawozdawcy. Są to mianowicie trzy punkta. Pan poseł pragnie, żeby na stopniu wyższym zajmowano się więcej chemią, niż to dotychczas się działo. Jeśli się nie mylą, pan poseł jako przyczynę tego życzenia przytoczył, że w ten sposób ułatwiłoby się zbliżenie gimnazjów do szkół realnych. Na to zgodzić się nie mogę. Mojem zdaniem, po za tę miarę wiedzy fizykalnej, której obecnie naucza się i nabywa w gimnazyjach wyższego rzędu, nie powinno się w przyszłości także wychodzić.

Druga propozycja tyczy się nauki rysunków. Pozwalam sobie zwrócić uwagę, że już obecnie administracja oświecenia publicznego stara się nadać nauce rysunków w szkołach większe znaczenie, niż je ma dotychczas. Niejednokrotnie administracja oświecenia publicznego zaprowadziła w nowych zakładach, w zakładach, które określić możemy jako takzwanę jednojęzyczne, obowiązkową naukę rysunków na stopniu niższym. Naukę rysunków powszechnie zaprowadzić, wydaje mi się niepodobniem już zżąd, że mamy w Austrii, jak wiadomo, szereg zakładów, w których co do języków, których uczeń ma się nauczyć, wymaga się po nim bardzo wiele. Są zakłady, w których uczeń musi uczyć się trzech żyjących języków. W takich zakładach trudno zaprowadzić jeszcze naukę rysunków. Z pewnością cenę naukę rysunków, ale tak daleko, jak pan poseł, nie mógłbym się posunąć, t. j. aż do twierdzenia, że wnet nastaną czasy, iż ludzie, nieumiejący rysować, zajmować będą wśród nas stanowisko mniej więcej to samo, co dziś analfabeci.

Najtrudnijszem wydaje mi się zrealizowanie innego życzenia pana posła. P. poseł mówi o lepszem wykształceniu politycznem. Nazwał to politycznem wychowaniem prewencyjnym. Otóż prawda, że niejedno się zdarza, że względu na co prewencyjne wychowanie polityczne okazywałoby się bardzo pożytecznem. Nie odmawiam temu sposobowi pedagogicznemu bynajmniej wartości, a objaśnienie życia powszedniego nieraz czynią z tego rzecz pożądaną, żeby takie polityczne wychowanie prewencyjne w szkołach naszych miało miejsce; ale przeprowadzić nie można rzeczy tej w tym duchu, w jakim intenduje p. poseł; a przypuszczam, że intencja jego jest dobra. Mniemam, że do zrealizowania zamia-

ru jego powołana jest inna nauka: historia. Jest to także zadanie nauczyciela historii, żeby w nauczaniu zawczasu zwracał uwagę uczniów na obowiązki każdego względem Państwa, i na wszystkie obowiązki, które ten, kto w życiu publicznem jakośkolwiek jest czynny, jak i każdy obywatel spełnić powinien. W ogóle, zdaje mi się, że historii należy się o wiele wyższe znaczenie w nauce, niż jej się pospolicie przypisuje. Historia nie jest tylko wyliczeniem faktów historycznych; od dawna wzniesiono się już po nad zapytrwanie, że trzeba kazać uczyć się na pamięć pocztu panujących i szeregu bitew. Historia, w związku z językami klasycznymi, stanowi przeciwagę owego mechanicznego poglądu na świat, który w naszych czasach coraz więcej się krzewi. Jest i to niebezpieczeństwo, któremu szkoła zaradzać powinna; i zdaje mi się, że właśnie nauczyciel przedewszystkiem jest powołany występować tu jako obrońca i spełniać obowiązki, których nie można dosyć nazywać ważnymi, i których nie można dosyć brać na seryo. Radbym zwrócić i na to uwagę, że propozycja ta — wspomnianą o tem zresztą sam pan poseł — byłaby szczegółniej w Austrii bardzo trudna do zrealizowania.

Wypowiedziawszy tedy temi kilkoma słowy, że w ogólności zgadzam się na wywody pana posła, o ile tyczą się zadania administracji oświecenia publicznego w dziedzinie gimnazjów, ubolewam tylko, że koniec mowy jego — prawiebym powiedział — zabrzmiał dysonansem, gdy mówił o stosunku między administracją oświecenia publicznego a interesami narodu czeskiego. Co prawda, stało się to w sposób weale inny, niż to dziś z ust pos. Slamy usłyszeliśmy. (*Brawo! z lewicy*). Dla tego też mogę weale w inny odpowiedzieć mu sposób.

Pan poseł w mowie swej — powtarzam: wygłoszonej w tym także punkcie w tonie akademickim — powiedział, że administracja oświecenia publicznego czuje się obca duchowemu życiu narodu czeskiego. (Pos. Purghart: Tak też jest!). Powiedział, że właściwie byłoby lepiej, gdyby rządziła się złą wolą, bo tę można zwalczać; ale jest to nieznanostwo życia duchowego w Czechach. Otóż, moi panowie, nie myślę rozprowadzać myśli pana posła aż do ostatniej konsekwencji. Miara pretensyj, jakie słusznie mieć można do naczelnego kierownika administracji oświecenia publicznego, jest przecież tylko ograniczona, a te same pretensje, które wy (Czesi) macie, mogłaby równem prawem mieć każda inna narodowość, zamieszkująca naszą ojczyznę. Gdy się tak surową przykłada miarę, wtedy, moi panowie, zdaje mi się, żaden minister oświecenia nie nastarczy pretensjom. (Pos. Purghart: Jeśli jest niesprawiedliwy!). I dla tego też pojmuję, że pan poseł wspominał, iż właściwie zwalcza tylko system centralizmu w administracji oświecenia publicznego.

Gdy rzucicie okiem, moi panowie — a nie myślę dawać tem dowodu znajomości waszego życia duchowego — na historię rozwoju szkół w Czechach w ostatnich dziesięciu latach, wtedy, zdaje mi się, nie powinniście czynić zarzutu, że w Wiedniu nie ma zrozumienia duchowych usiłowań narodu waszego. Niedawno zwiędziłem czeską Wystawę krajową; znajduje się tam bardzo ciekawa — mogę chwalić, bo centralne kierownictwo administracji oświecenia publicznego tą rzeczą w tem nie uczyniło — dobrze uporządkowana wystawa szkolna. Może mi nie wypada, ale radbym przecie zavezwał was, abyscie gruntownie ustawę tę przestudowali; jest tam wykreślne przedstawienie rozwoju szkół obu narodowości w Czechach. Proszę, panowie, przypatrzcie się rozwojowi z ostatnich lat dziesięciu! Przypatrzcie się liczbie waszych szkół średnich z przed dziesięciu, powiedźmy z przed piętnastu lat! Przypatrzcie się Uniwersytetowi; pomyślcie o zachowaniu centralnego kierownictwa administracji oświecenia publicznego w sprawie założenia waszej Akademii umiejętności; pomyślcie o wielu innych rzeczach, które stały się dla szkół czeskich! Wtedy przekonacie się, że zarzut taki łatwo wprawdzie wypowiedzieć, że można przytoczyć na dowód chyba brak instruceyi dla nauki języka czeskiego, że atoli, gdy się weźmie rzeczy, jak są, nie można spodziewać się, iżby ten zarzut boleśnie mógł dotknąć tego, w kogo jest wymierzony. (*Tak jest! Brawo! z lewicy*).

Jego Eksc. pan Minister zabrał głos także dnia 2go b. m. w dyskusji nad nauką przemysłową i przemówił jak następuje:

Wysoka Izbo! Kilkoma tylko słowy jeszcze pozwolcie mi wziąć udział w dyskusji, by pomówić przedewszystkiem o niektórych dawniejszych wywodach o nauce przemysłowej, na które przy niniejszym tytule odpowiedzieć mam zaszczyt. W związku z tym tytułem pozostaję nasamprzód żądanie pana posła z Mies (Stöhra) co do szkoły muzycznej w Petschau. Mogę pana posła zapewnić, że kwestya, którą z tej okoliczności administracji oświecenia publicznego poddano,

dokładnie rozważona będzie. Pan poseł niech przyjmie też zapewnienie, że administracja oświecenia publicznego otaczać będzie tę szkołę taką samą, jak dotychczas, pieczołowitością.

Tak samo pozwalam sobie pomówić o sprawie, którą wymienił w ogólnych rozprawach budżetowych pan poseł z Rudolfswerth (Szuklje). Pan poseł powiedział, że możeby się zalecało w pobliżu Tryestu założyć szkołę kamieniarską. Otóż mogę powołać się na to, że od wielu lat administracja oświecenia publicznego ma zwróconą uwagę na silnie zakwitający przemysł kamieniarski, który z powodu utworzenia z pomysłnym skutkiem kamieniołomów na „Krasie“ (tak ludność słoweńska nazywa karczowiska skaliste, niemiecki *Karst*, na Pobrzużu), dających wybory materiały budulcowe, rozwijał się między Nabrzeżyną a Tryestem. Wejdzcie teraz w życie, od jesieni, specjalna szkoła dopełniająca dla kamieniarzy w Nabrzeżynie, subwencjonowana ze Skarbu. Administracja oświecenia publicznego mniema jednak, że ta specjalna szkoła dopełniająca nie zupełnie uczyni zadość życzeniom. Dla tego podjęła myśl pos. Szukljego i zarządziła dochodzenia, wedle których rezultatu osądzi, czy życzeniu jego będzie można uczynić zadość.

Przystępuję teraz do wygłoszonej eodopiero mowy pana posła z Reichenau (Adamka). Pozwolę sobie odpowiedzieć na niektóre tylko uwagi. Pan poseł wspominał o petycji Rady miejskiej o rozwinięcie wyższej szkoły przemysłowej w Pradze. Mogę stwierdzić, że petycja ta wczoraj nadeszła do Ministerstwa, dla tego dziś o treści jej mówić nie mogę. Kwestyę specjalnych szkół przemysłowych w południowo-zachodniej części Czech, jak to nadmieniał także pan poseł, mojemi oświadczeniami w komisji budżetowej, tyczącami się Strakonice, za zatłwoną uważać trzeba, jak mnie przynajmniej się zdaje, o ile to w terażniejszym stadium być może. Co do moralnych specjalnych szkół przemysłowych, mogę tak samo, jak w komisji budżetowej, wskazać na to, że kwestya założenia szkoły kamieniarskiej w Daczycach, Jamnicach lub w Markotynie była już przedmiotem obrad centralnej komisji dla spraw nauki przemysłowej, i że na teraz utworzono stypendya dla zwiędzania szkoły w Horezyczach. Co do założenia szkoły kamieniarskiej w jednej z wymienionych miejscowości, czynność jest w toku. Stosownie do wyniku dochodzeń Rząd nie omisszka uczynić, czego potrzeba.

Przy tej sposobności mogę też na wywody pos. Adamka stwierdzić, że czeska szkoła handlowa w Pilźnie już jest subwencjonowana, a administracja oświecenia publicznego gotowa podwyższyć tę subwencję, gdy szkoła będzie zupełnie rozwinięta.

W mowie swej pan poseł zrobił też z okoliczności kwestyi legalnego uregulowania nauki przemysłowej w ogóle, a szczególnie szkół dopełniających, tę uwagę, że uchwalone przez wys. Izbę rezolucye, są wyniosłe ignorowane. Pozwalam sobie wskazać na to, że o kwestyi legalnego uregulowania spraw nauki przemysłowej równie w tym roku, jak w latach dawniejszych obszernie w komisji budżetowej mówił miałem sposobność, i że moje uwagi, acz krótko tylko i w formie zwięzłej są wydrukowane na str. 23 sprawozdania. W ogóle pan poseł, chociaż wyraźnie mić wezwał, bym nakoniec już podał przyczyny, dla czego Rząd nie przystępuje do legalnego uregulowania spraw nauki przemysłowej, usiłuje właśnie przyczyny te zbici z rzeczonym sprawozdaniem w rękę. Co się tyczy atoli dalszej uwagi, że brak legalnego uregulowania przeszkadza rozwojowi przemysłowej nauki dopełniającej, wskazuję tylko na frekwencyę tychże szkół.

Bez tego legalnego uregulowania posiadaliśmy w Austrii w ubiegłym roku szkolnym 393 szkół dopełniających, z frekwencyą 61.567 uczniów. Rok w rok powstają nowe szkoły dopełniające w wielkiej liczbie, a pan poseł sam podał prawdziwą liczbę szkół dopełniających w Czechach 154 z frekwencyą 26.676 uczniów. Zdaje mi się, że to liczby wymowne, że dowodzą, iż brak legalnego uregulowania spraw nauki dopełniającej dotychczas przynajmniej weale nie przeszkodził jej w rozwoju.

Na zakończenie tych całkiem krótkich wywodów — nie myśląc bynajmniej popadać w polemikę z panem posłem Adamkiem, a weale już nie odpowiadając na uwagi, które wystosował do mnie z powodu odpowiedzi mojej na mowę pos. Slamy — pozwolę sobie wypowiedzieć całkiem krótką i ogólnikową uwagę. Mojem zdaniem nie ma żadnej dziedziny oświecenia publicznego, któraby mniej nadawała się do rozważania ze stanowiska narodowego, od dziedziny nauki przemysłowej. (*Bardzo słuszenie! z lewicy*). Posiadamy różne kategorie szkół, służących celom ogólnym, celom, które dla każdego z narodów, zamieszkujących naszą ojczyznę, równie są ważne. I oto pojmuję, choć nie pragnę, że kwestye narodowe wciąż a wciąż występują na pierwszy plan. Pomyślmy o szkole ludowej, o szkole średniej, o Uniwersytecie.

Ale, moi panowie, w dziedzinie nauki przemysłowej rzeczy mają się weale inaczej.

Nauka przemysłowa ma grunt bardzo realny, grunt, powiedziałbym, całkiem miejscowy, regionalny, zawisły od właściwości miejscowych. Z narodowością sprawy nauki przemysłowej nic zgoda nie mają wspólnego. (*Oho! Oho! z prawicy*. *Bardzo słuszenie! z lewicy*). Żadną miarą pewnie nie można założyć szkoły obrabiania drogich kamieni tam, gdzie są tylko lasy, gdzie potrzeba szkoły przemysłowej drzewnego; toby nie uchodziło. Trzymając się tej zasady, można w tej dziedzinie, która — z radością to mówię — zyskała sobie niejedno już uznanie, dojść o wiele łatwiej do zupełnego zadowolenia. Tu chodzi o to, żeby dostarczyć pozytywnych wykazów; na podstawie takich wykazów co do właściwości lokalnych, które przynaglają do założenia takiej szkoły, lub przynajmniej dowodzą, że byłaby pożądana, postępować może administracja oświecenia publicznego. Względami narodowemi powodować się nie może. Zdaje mi się, że w tym duchu będzie musiała postępować także przyszła i w ogóle każda racjonalna administracja oświecenia publicznego. Tyle tylko chciałem powiedzieć (*Brawo, brawo z lewicy*).

Koło polskie.

(Komunikat).

Koło poselskie polskie odbyło posiedzenia 2 lipca wieczór i 4 lipca rano. Na tych posiedzeniach prowadzono dalsze obrady nad budżetem, oraz nad wnioskiem Spensa a raczej nad zmianami ustawy o podatku od spirytusu i rozłożeniem kontyngentu co do wyrobu spirytusu; wreszcie zajmowało się Koło wyborami do Delegacji wspólnych. Posiedzenie, zwołane na 30 czerwca wieczór dla obrad nad tymi samymi przedmiotami, nie przyszło do skutku z powodu równoczesnego wieczornego posiedzenia Izby poselskiej.

Na początku wszystkich tych posiedzeń, przewodniczący Jaworski i inni posłowie przedłożyli bardzo wiele pism i petycji do Koła wystosowanych. A mianowicie: Pismo Wydziału krajowego z prośbą do Koła, aby poparło żądanie wystosowane do Rządu o wniesienie do Rady państwa projektu ustawy, przyznającej obligom pożyczki krajowej z r. 1891 charakter walorów, dających bezpieczeństwo popularne i kaucyjne. Przewodniczący Jaworski oświadczył, iż Ministerstwo zapewniło go, że odosny projekt przedłoży wkrótce Izbie. Wydziały Rad powiatowych w Brzozowie, Zbarażu, Dąbrowie, Jawornie, wniosły petycje do Koła, na ręce przewodniczącego oraz posłów Chrzanowskiego, Kopycińskiego, Pińsińskiego, aby podatek dochodowy od dochodu z prawa propinacyi pobierano nie ryczałtowo we Lwowie, ale w każdym powiecie oddzielnie, w skutek czego mógłby każdy powiat pobierać dodatek od tego podatku na swoje własne potrzeby. Koło uznało petycje te za zatłwione przez uchwałę już powziętą przy przedłożeniu takich samych petycji z powiatów mieleckiego i żywieckiego, mianowicie uchwaliło Koło starać się przeprowadzić w Radzie państwa uchwałę sejmową w tej sprawie, w skutek czego stanie się zadość wszystkim tym petycjom. Wydziały Rad powiatowych w Brzozowie, Gieszanowie, Podhajcach, Nadwórnie, w petycjach wystosowanych do Koła popierają petycję Rady powiatowej sokalskiej, aby indywidualny pobór podatków bezpośrednich wraz z dodatkami, odbywał się w ten sposób, iżby do gmin, nie będących siedzibą urzędu podatkowego, wysłano, kosztem skarbu państwa, urzędnika w celu pobierania tych podatków. Koło uznało te petycje za zatłwione uchwałą swoją powziętą przy przedłożeniu takiej samej petycji powiatu sokalskiego. Petycje Wydziałów Rad powiatowych w Krakowie, Tarnowie, Buczaczu i Samborze, przesłane na ręce przewodniczącego o wyrabianie i taniej sprzedaży soli dla bydła, Koło uznało za zatłwione uchwałami powziętymi już przez Koło w tym względzie, i staraniami czynionymi przez polskich członków komisji budżetowej. Trzy petycje Rady powiatowej w Buczaczu, przesłane na ręce przewodniczącego Jaworskiego: 1) o podwyższenie cła od zboża wprowadzanego do Austrii; 2) o wyjednaniu dla kas pożyczkowych gminnych egzekucyi politycznej; 3) o podwyższenie wynagrodzenia ze skarbu państwa za podwoły i stójki, przekazano do rozstrząśnienia i zdania sprawy odpowiednim komisjom Koła. Petycję Wydziału Rady powiatowej buczackiej, przesłaną na ręce p. Władysława Czaykowskiego o rozszerzenie w ten sposób patentu cesarskiego z 20 kwietnia 1854 r., iżby także dla władz wyższych autonomicznych zabezpieczone było poszanowanie, przekazano do rozstrząśnienia i zdania sprawy polskim członkom komisji administracyjnej. Wydział Rady powiatowej mieleckiej przedłożył na ręce pos. Ruczki: 1) petycję do Koła z prośbą o wyjednaniu pożyczki ze skarbu państwa na drenaż gruntów. Petycję tę, wraz z wnioskiem pos. ks. Ruczki, aby Delegacja polska wezwała Rząd do przedłożenia jak najrychlej

projektu pożyczki ze skarbu państwa na drenaż, Koło przekazało swojej komisji inicjatywę do rozstrzygnięcia i zdania sprawy. Zaś 2gą petycją tegoż Wydziału Rady powiatowej, żądającą większych sum na regulację rzek w Galicyi, do której pos. Ruczka dołączył wniosek, iżby Rząd polecił naprawić przed zimą wały poprzerywane przez powódzie, uznano za załatwioną krokami przedsięwziętymi i przedsiębrać się mającymi przez przewodniczącego. Petycję krajowego Towarzystwa dla opieki i rozwoju przemysłu naftowego, o poparcie petycji wystosowanej do Ministerstwa rolnictwa, a żądającej zmian w ustawie o kasach brackich, przekazano członkom komisji przemysłowej do rozstrzygnięcia, a zarazem przewodniczący oświadczył, iż deputację w tym celu przybyłą przedstawił już Ministrowi i żądania jej poparł. Trzydzieści pięć petycji egzekutorów podatkowych z różnych powiatów, o wyjednanie stabilizacji ich posad, przekazano polskiemu członkowi komisji budżetowej do rozstrzygnięcia i złożenia sprawozdania.

Przed przystąpieniem na posiedzeniu Koła 2 lipca do dalszych obrad nad budżetem, przysłała pod rozważę Koła sprawa następująca:

W skutek powszechnego życzenia, wyrażonego na posiedzeniu 24 czerwca i w skutek życzenia wyrażonego przez samegoż pos. Potoczka, pominięto w sprawozdaniu ogłoszonym z posiedzenia Koła w dniu 24 czerwca, wzmiankę nawet o przedłożonym przez p. Potoczka żądaniu wniesienia w Izbie poselskiej interpelacji co do postępowania władz krajowych, przy wyborach, którą to interpelację p. Potoczek następnie cofnął. Jednak teraz na żądanie pos. Zuka Skarszewskiego i w skutek ogłoszenia w dziennikach listu p. Potoczka, uchwaliło Koło, aby w uzupełnieniu sprawozdania z 24 czerwca, ogłosić, iż p. Potoczek interpelację swoją cofnął, a wniosek p. Rutowskiego, iżby sprawę tę przedstawił przewodniczącemu Ministrowi dla Galicyi, Koło odrzuciło wszystkimi głosami przeciw trzem, z powodu, że nie było żadnej podstawy do czynienia jakichkolwiek przedstawień Ministrowi.

Przystąpiono do dalszych obrad nad budżetem, a mianowicie z kolei nad budżetem Ministerstwa handlu.

Pos. Chotkowski upraszał Koło, aby upoważniło go do zabrania głosu w Izbie przy działaniu wydatków na pocztę, w celu przedstawienia potrzeby polepszenia bytu niższych urzędników pocztowych, za czem już w roku zeszłym przemawiał.

Pos. Kozłowski przedstawił, iż w przemowie przy budżecie Ministerstwa handlu, należy podnieść potrzebę uwzględnienia rolnictwa w traktatach handlowych, a zastrzedzić się, aby przymierze polityczne i ekonomiczne z Niemcami nie oddziaływało na stosunki wewnętrzne w państwie austriackim. Należy także poruszyć sprawę taryf kolejowych, w powiedzieć żądania, aby refrakcje t. j. wyjątkowe niższenia taryf dawano nie tylko przewożącym kolejami wielkie ilości towarów, lecz także i producentom; wreszcie trzeba wyrazić zadowolenie z powodu spełnienia życzenia kraju przez zakupienie kolei Karola Ludwika na rzecz państwa.

Pos. Szczepanowski zażądał upoważnienia do przemawiania w Izbie przy budżecie Ministerstwa handlu i wskazał, że w mowie swojej chce przedstawić potrzeby Galicyi pod względem dróg żelaznych, taryf przewozu i budowy nowych kolei.

Pos. Biliński wykazał, że nie należy poruszać sprawy politycznej co do przymierza z Niemcami. Nie możemy przypuszczać nawet, aby przymierze Austrii z drugim państwem wpływać mogło na wewnętrzne w Austrii stosunki, bo przypuszczalibyśmy przez to wpływ obcego państwa na wewnętrzne sprawy Monarchii. Mniema, że przemawiający w Izbie przy budżecie Ministerstwa handlu, powinien ograniczyć się w mowie do spraw ekonomicznych; zaś zamiast żądać rozszerzenia zakresu w dawaniu refrakcji także przewożącym kolejami mniejsze ilości towarów lub produktów, należałoby raczej żądać ogólnego niższenia taryfy.

Pos. Chrzanowski wniosł, aby przemawiający w Izbie w imieniu Koła w sprawie administracji poczt i telegrafów, przedstawiłszy wielki wzrost czynności pocztowych i telegraficznych w Galicyi i wzrost z dochodów poczt, żądał powiększenia wydatków na utrzymanie i rozwój poczt i telegrafów w kraju naszym, mianowicie: 1) na urządzenie nowych stacji pocztowych i telegraficznych tam, gdzie ich nie ma, a są potrzebne; 2) na powiększenie służby pocztowej i telegraficznej na stacjach istniejących, bo urzędnicy przeciętnej są pracą, wreszcie 3) na polepszenie ich bytu. Mowca ze strony polskiej przy wydatkach na drogi żelazne powinien żądać powiększenia w Galicyi na kolejach państwowych taboru kolejowego, bo jest zbyt mały; jest niustanny brak wagonów, gdyż wypadła zaledwie 4 wagony na kilometr kolei; należy żądać założenia w Galicyi warstwowości kolejowych państwowych na większą skalę, niż istniejące w Nowym Sączu; wreszcie zbudowania na Podolu galicyj-

skiem oprócz kolei strategicznych, małowalniczych dla kraju pod względem ekonomicznym, dwóch dróg żelaznych niezbędnych dla zbytu produktów rolniczych i dla przewozu drzewa i węgla.

Pos. Henzel przedstawił, że komisya budżetowa przyjęła rezolucye, zaprojektowane przez pp. Herbsta, Russa, Schaupa, wzywające Rząd do zajęcia się budową różnych dróg żelaznych w Czechach, Morawie, Śląsku i w Karyntyi; polscy członkowie tej komisji zapowiedzieli, że będą głosować za temi rezolucjami pod warunkiem, jeżeli uwzględnione zostaną żądania przez nich postawione co do budowy dróg żelaznych w Galicyi. Lecz sprawozdawca z tego działu budżetu, p. Mezunik, popierał najprzód wymienione rezolucje, ale nie poparł najmniej żądania budowy nowych dróg żelaznych w Galicyi. Przetomawiający teraz w imieniu Koła w Izbie poselskiej, winien wykazać żądania, wypowiedziane już rezolucjami, uchwalonemi przez Sejm i petycjami wniesionemi do Izby i Koła o budowę dróg żelaznych Chodorów-Brzeżany, kolei podolskiej, oraz kolei z Rozwadowa do Rzeszowa lub Jarosławia.

Pos. Sokołowski domagał się, aby przemawiający w Izbie podniósł, że Galicya co do wydatków na pocztę i telegrafy jest pokrzywdzoną w porównaniu z innymi krajami Monarchii, i że należy zwiększyć te wydatki w Galicyi. Wykazując znaczne dochody z dróg żelaznych państwowych w Galicyi, należy żądać większych inwestycji dla tych kolei państwowych i lepszego uposażenia urzędników, mianowicie polecić petycję wniesioną przez konduktorów kolei państwowych w Galicyi.

Pos. Abrahamowicz Dawid popierał wyrażone przez poprzednich mowców żądania co do kolei państwowych w Galicyi, gdzie wiele jest pod tym względem do życzenia; oświadczył się za poruszeniem w mowie będących kwestyj ekonomicznych, a przeciw dotknięciu sprawy politycznej.

Pos. Struszkiewicz między innymi przedstawił potrzebę zbudowania niewielkiej drogi żelaznej, która by połączyła kopalnię węgla w Galicyi, mianowicie w Jaworznie, z siecią dróg żelaznych państwowych w Galicyi, przez co stałby się łatwiejszym i tańszym przewóz węgla dla całej Galicyi i w ogóle należy się starać o lepsze połączenie kolei państwowych galicyjskich z Zachodem.

Pos. Rutowski przedstawił przebieg sprawy kolejowej w komisji budżetowej; oświadczył się on przeciw wnioskowi Herbsta, aby w budżecie zamieścić większą sumę dochodów z kolei państwowych galicyjskich, a żądał, aby zwyżkę dochodów użyć na zakupno wagonów, a szczególnie na zniżenie taryf przewozu; przedstawił, że jeśli będą zbudowane koleje galicyjsko-podolskie, dochód z dróg żelaznych państwowych w Galicyi wzmoże się bardzo. Popierał wreszcie żądania poprzednich mowców co do powiększenia wydatków na utrzymanie poczt w Galicyi i na lepsze umieszczenie tych poczt w miastach prowincjonalnych.

Pos. Gniewosz Włodzimierz domagał się, aby przemawiający przedstawił potrzebę rekonstrukcji drogi żelaznej ze Stanisławowa do Husiatyna i budowę kolei z Kołomyi do Horodenki; dalej, aby żądał urządzenia nowych stacji pocztowych we wschodniej części Galicyi, tam, gdzie są odpowiednio po temu warunki. — Pos. Wolfarth żądał, aby mający przemawiać w Izbie poselskiej pos. Szczepanowski poparł budowę drogi żelaznej Chodorów-Rohatyn-Brzeżany. — Pos. ks. Ruczka przedstawił potrzebę systematyzowania urzędników kolei państwowych i podwyższenia ich płacy, oraz żądał, aby przemawiający w Izbie tego domagał się.

Pos. Lewicki przypomniiał uchwały sejmowe i żądał, aby mowca domagał się udzielenia refrakcji, t. j. niższonej taryfy dla przewozu produktów wyprawianych ze składów krajowych; po drugie, założenia we Lwowie stacji reekspedycyjnej na kolei żelaznej państwowej.

Po zamknięciu obrad, Koło upoważniło do przemawiania w Izbie pos. Chotkowskiego przy działaniu poczt i telegrafów, zaś pp. Szczepanowskiego i Struszkiewicza przy działaniu wydatków na utrzymanie dróg żelaznych: winni oni żądania i potrzeby wykazywać na posiedzeniu Koła wypowiedzieć w Izbie.

Wreszcie przystąpiło Koło do wybrania kandydatów swoich do komisji izbowej, mającej rozstrząsać projekt ustawy karnej; wybrani zostali pp.: Abrahamowicz Eugeniusz, Lewicki, Piniński i Płazek.

Sprawy parlamentarne.

(Podatek wódczany. — Upaństwowienie kolei Albrechta.)

Komisya Izby deputowanych dla podatku wódczanego, przyjęła wczoraj jednogłośnie wszystkie wnioski p. Rutowskiego w brzmieniu, uchwalonem przez Koło polskie.

Komisya kolejowa przedłożyła wczoraj sprawozdanie swoje o projekcie rządowym w

przedmiocie upaństwowienia kolei Albrechta. Sprawozdanie kończy się wnioskiem na przyjęcie tego przedłożenia. W toku sprawozdania zaznacza komisya, że Rząd mimo upoważnienia na mocy ustawy z 26 grudnia 1884, przez sześć lat zwlekał z upaństwowieniem tej kolei, i dopiero teraz, kiedy konwersya priorytetów tej kolei szczęśliwie się powiodła, zdaje się, że nadszedł właściwy czas do objęcia kolei przez Państwo. Nowa ułoga nie zawiera żadnych postanowień, któreby wpływały na większe obciążenie budżetu Państwa, owszem daje widoki pewnego zmniejszenia ciężarów. Właścicielom priorytetów gwarantuje ułoga punktualne oprocentowanie obligacyj pierwszeństwa. Ułoga wyjdzie także na korzyść akcyonaryuszów, ponieważ Towarzystwo, skutkiem objęcia ruchu na rachunek Państwa, będzie w możności częściową oszczędność na kursach, spowodowaną konwersyą, dodać do dywidendy od akcyj. Po upaństwowieniu, akcje, które odstemplowane zostaną do połowy swej wartości i zamienione na obligacje długi Państwa, nieść będą roczną rentę 4 zł., podczas gdy dywidenda od czasu istnienia Towarzystwa, nie przekraczała nigdy kwoty 3 zł.

Z Warszawy.

(Budowa nowych koszar. — Russyfikacya. — Dniownik Warszawski przeciw cudzoziemcom w Królestwie Polskiem. — Proskrypeya cenzuralna).

Z Warszawy dowiaduje się *Pol. Corr.*, iż tamże z wielkim pospiechem dokonywują budowy nowych koszar, a to jedynie siłami sprowadzonymi z głębi Rosyji. Wszystkie w ogóle budowle służące na cele wojskowe bywają uskuteczniane z wyłączeniem miejscowych robotników, nie mówiąc już o inżynierach i architektach.

Pisaliśmy niedawno, że rząd nakazał, aby wszelkie korespondencye w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności prowadzone były w języku rosyjskim. — Obecnie donosi *Dziennik Warszawski*, że na miejsce naczelnika zakładów dobroczynnych miasta Warszawy, p. Puchalskiego, ma być zamianowany Rosyanin p. Waroksin, obecnie referent dla spraw włociszańskich w rządzie gubernialnym warszawskim. Tak tedy nawet do towarzystw dobroczynnych, utrzymywanych wyłącznie przez Polaków, zastosowuje rząd system russyfikacyjny.

Dziennik Warszawski porusza ponownie kwestye cudzoziemców w Królestwie polskiem. Wspomniałszy na wstępie o różnych „wybiegach“ do jakich uciekają się cudzoziemcy dla obejścia ukazu z r. 1887, który zabrania im zarządzać nieruchomościami t. j. majątkami, fabrykami i zakładami przemysłowemi, położonemi po za obrębem miast, w charakterze dzierżawców, rządców lub administratorów, wyraża zdanie, iż ukaz może być wykonany jedynie w razie energicznego i zgodnego działania władz tak administracyjnych jak sądowych.

Dziennik Warszawski tak dalej pisze: „Czteroletnia praktyka przekonana, iż uwolnienie kraju od cudzoziemców w zakresie wskazanym przez prawo, jest wcale niełatwym zadaniem, do czego zresztą potrzeba pewnego czasu. I dotychczas jeszcze wielu nieruchomościami administrują cudzoziemcy, przeważnie Niemcy, z których każdy ma podstawioną za siebie osobistość. Ta podstawiona osobistość, poddany rosyjski, urzędownie mianuje się dyrektorem lub administratorem, faktycznie jednak żadnej nie gra roli, znajduje się w zupełnej zależności od cudzoziemca, ukrywającego się za jego plecami przed prawem.“ Organ urzędowy zapowiada, iż rząd postanowił położyć kres tego rodzaju „nadużyciom“ i że przyszedł do tego przekonania, iż „potrzeba rychło oswobodzić pogranicze zachodnie od panowania zagranicznego, gdyż najazd cudzoziemców, czyli, mówiąc innymi słowami, pokojowe zawojowywanie przez Niemców naszych pograniczy zachodniej, stanowi dla nas kwestye pierwszorzędnej doniosłości.“

Jak wiadomo, odjęto *Kuryerowi Porannemu* prawo pomieszczenia inseratów przez przeciąg trzech miesięcy. Dowiadujemy się, że rozporządzenie to wywołane zostało skutkiem umieszczenia przez wspomniany dziennik ogłoszenia o papierosach, noszących nazwę „Kalina“, w którym przytoczony był w formie reklamy ustęp z poematu Lenartowicza pod tym samym tytułem, wcale zresztą nie zakazanego przez cenzurę.

Z Petersburga.

(Podróż carowej i carewicza do Paryża. — Środki zaradcze przeciw klęsce głodowej. — Cudzoziemcy w Rosyji).

Przed kilkoma dniami doniosły dzienniki francuskie o zamierzonej podróży carowej i carewicza do Paryża, którą to wiadomość przyjęto jednak z niedowierzaniem. Obecnie pokazuje się, iż pochodziła ona z dobrego źródła, albowiem jedna z półoficyalnych ko-

respondencyj zapewnia, że dzisiaj lub jutro przybędzie do Paryża wielki ochmistrz dworu rosyjskiego, celem przygotowania dla carowej i carewicza apartamentów. O podróży tej ma zawiadomić car oficjalnie admirał Gervais'a podczas uroczystości dworskiej, jaka odbędzie się na cześć eskadry francuskiej.

Nowoje Wremja donosi, że gubernatorowie otrzymali polecenie zbierania informacji o miejscach zagrożonych głodem i dostarczenia ludności sposobów obsiania pól. Równocześnie wezwano ziemstwa do zwołania bezzwłocznie nadzwyczajnych zebrań dla dyskusowania sposobów najracjonalniejszej pomocy. Wnioski ziemstw i administracji mają być przedstawione w najbliższym terminie. Zaznaczono także gubernatorów o wyrażeniu opinii co do robót, mogących dostarczyć zarobku potrzebującym. Na miejsce wydelegowano kilka osób, celem przedsięwzięcia w razie potrzeby nadzwyczajnych środków.

Komisya, gromadząca materiały co do liczby cudzoziemców, osiedlających się w Rosyji i opuszczających jej granice, doszła do wniosku, że przeciętnie przybywa corocznie do Rosyji przeszło 800.000 cudzoziemców. Największa ich liczba przybyła pomiędzy rokiem 1872 a 1882, mianowicie 9,458,132 głów. Ubyło zaś 8,025,198 głów. Pomiedzy rokiem 1875 a 1881 przybyło na pobyt dłuższy 2,209,675, zaś wyjechało z rządu takich, co przemieszczało przeszło 6 lat, 1,866,128 głów. Podług narodowości, cudzoziemcy przybyli dzielą się jak następuje: poddanych niemieckich 4,871,571, poddanych austriackich 1,305,133, Persów 255,207, Francuzów 122,771, poddanych tureckich 70,387, Rumunów, Bułgarów i Serbów 41,878, Anglików 20,691, Włochów 17,359, Greków 14,885 a innych narodowości 120,638.

Pierwsze miejsce co do cudzoziemców opuszczających Rosyję, zajmują Niemcy — potem Austriacy, dalej Francuzi, Persowie, Anglicy i t. d.

Największa część przybyłych cudzoziemców osiadła w kraju Zachodnim, guberniach Nadbałtyckich, w obu stolicach, w guberniach nadwożańskich, ale imigranci pewnych narodowości mają swoje punkty ulubione. I tak: Niemcy osiadają przeważnie w Petersburgu, Rewlu, Moskwie, Niżnim-Nowgorodzie i Barmasku. Francuzi głównie w Warszawie, Petersburgu, Moskwie, Kijowie i Odessie. Austriacy poddani w guberniach kamieniecko-podolskiej i wołyńskiej, w Kijowie i Królestwie Polskiem. Grecy, Turcy, Serbowie i Włosi w Odessie, oraz we wszystkich miastach półwyspu Krymskiego i w kraju Zakaukaskim, Anglicy we wszystkich miastach nadmorskich, a Amerykanie w Petersburgu i Odessie.

KRONIKA

Lwów, 8 lipca.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej swej szkatuły Zgromadzeniu SS. Felicyanek we Lwowie, na budowę domu filialnego, zapomogi w kwocie 300 zł.

— **Dr. Michał Bobrzyński**, Wiceprezydent Rady szkolnej kraj., powrócił do Lwowa i objął urzędowanie.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, d. 9 b. m., o godzinie 6 wieczorem, w sali ratuszowej. Na porządku dziennym między innymi: Rekursa w sprawach budowniczwo-policyjnych. Sprawa nabycia części gruntu z realności p. Freunda pod l. k. 280 $\frac{3}{4}$ (uchwała II). Wnioski dotyczące się sprawy budowy pałacu sprawiedliwości. Współwłaścicielki realności l. k. 411 $\frac{3}{4}$ o pozwolenie na otwarcie nowej ulicy (uchwała II). Sprawa budowy szkoły im. Konarskiego. Urzędnicy manipulacyjni Magistratu o polepszenie płacy. Wniosek w sprawie wypowiedzenia kapitału 18.000 zł. przez spadkobierców s. p. Antoniego Chylińskiego. Wniosek co do parcelacji celem sprzedaży niektórych gruntów w Zubrzy, Pasiekach zubrzyckich i w Sichowie. Sprawa wybudowania nowej drogi od ulicy Korytniej przez błońa Zamarystynowskie, dla wywozu nieczystości. Sprawa budowy szkoły im. Zimorowicza. Katecheci przy szkołach ludowych o dodatek osobisty. Dyrekcya szkoły realnej i gimnazjum Franciszka Józefa o wykonanie niektórych robót restauracyjnych w budynkach szkolnych.

— **Awans lipcowy przy kolejach państwowych** w obrębie lwowskiej i krakowskiej dyrekcji ruchu. (Dokończenie).

Fuchs Stanisław, asystent przy stacji we Lwowie; Nossek Adolf, asystent przy stacji w Suezawie; Wroński Karol Piotr, asystent przy stacji w Olszanicy; Bordolo Wiktor, asystent przy dyrekcji w Krakowie; Malik Błażej, asystent przy dyrekcji w Krakowie; Epperlein Jan, asystent przy stacji w Czerniowcach; Stelzer Jan, inżynier asystent przy dyrekcji we Lwowie; Leszczyński Celestyn, asystent przy stacji w Żałużu; Mehofer Eugeniusz, asystent przy dyrekcji w Krakowie; Jurkiewicz Władysław, asystent przy stacji w Buczaczu;

Stekel Henryk, inżynier-asystent przy warsztacie w Stanisławowie; Beister Tomasz, asystent przy stacji w Ustrzykach; Milczanowski Karol, asystent przy stacji w Skawinie; Müller Wilhelm, asystent przy dyrekcji we Lwowie; Pieterkiewicz Władysław, asystent przy dyrekcji w Krakowie; Schrenzel Edmund, inżynier-asystent przy dyrekcji w Krakowie; Kołtunik Szczepan, asystent przy stacji w Gajach wężnych; Dąbrowski Ludwik, asystent przy stacji w Nowym Sączu; Noworyta Władysław, asystent przy stacji w Lachowicach; Scherzinger Roman, inżynier-asystent przy warsztacie w Stanisławowie; Wischel Maurycy, inżynier-asystent przy warsztacie w Stanisławowie; Weidenfeld Benjamin, inżynier-asystent przy konserwacji w Stanisławowie; Rappaport Izrael, inżynier-asystent przy dyrekcji w Krakowie, wszyscy z płacą 700 zł.

Kurzer Berl, asystent przy stacji w Bolechowie; Wojnarowski Witalis, asystent przy stacji w Samborze; Wojnar Franciszek, asystent przy magazynach materyałowch w Stryju; Wondrausch Jakob, asystent przy dyrekcji we Lwowie; Malinowski Józef, asystent przy stacji w Bursztynie; Szczepański Celestyn, asystent przy stacji w Woli turzańskej; Kahane Józef, asystent przy stacji Podgórze-Płaszów; Buch Izidor, asystent przy ogrzewalni we Lwowie; Reichard Franciszek, asystent przy dyrekcji we Lwowie; Oleksiński Włodzimierz, asystent przy dyrekcji w Krakowie; Rożkiewicz Jan, asystent przy stacji w Pisarzowej; Święciński Włodzimierz, asystent przy stacji we Lwowie; Maślanka Ludwik, asystent przy stacji w Drohobyczu; Kuzyk Andrzej, asystent przy stacji w Iwonczu; Dobrzański Leon, asystent przy stacji we Lwowie; Sabbath Salamon, asystent przy stacji w Hatnie; Treger Maurycy, asystent przy stacji w Ławocznem; Grünspann Szymon, asystent przy stacji w Jaśle.

— W krajowej szkole gospodarstwa leśnego we Lwowie odbędą się egzamina z końcem II półroczu 1890/91 w porządku następującym:

Na roku III: Dnia 14 lipca z urzędzenia i oszacowania lasu; 15 lipca z rolnictwa i ustaw; 16 lipca z inżynierii i regulacji górskich potoków; 17 lipca z administracji leśnej; 18 lipca z technologii chemicznej.

Na roku II: Dnia 18 lipca z technologii chemicznej; 20 lipca z zoologii i ochrony leśnej; 21 lipca z botaniki leśnej i geometrii wykreślnej; 22 lipca z ekonomii społecznej i klimatologii; 23 lipca z miernictwa; 24 lipca z uprawy lasu i pielęgnowania; 25 lipca z mechaniki.

Na roku I: Dnia 18 lipca z chemii; 20 lipca z zoologii i mineralogii; 21 lipca z matematyki; 22 lipca z zoologii ogólnej; 23 lipca z geografii; 24 lipca z botaniki ogólnej; 25 lipca z fizyki i wypracowania pismienne.

Egzamin końcowy z całości nauk zawodowych: Dnia 27 lipca pismienny egzamin kłauzurowy; 28, 29 i 30 lipca egzamin ustny.

— W Zakładzie ociemniałych popis publiczny chłopców i dziewcząt, odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 b. m. o godzinie 10 z rana.

— W Zakładzie Drohowyskim egzamin doroczny wychowanków odbędzie się dnia 9 b. m.

— VI Zjazd lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie. Po karty legitymacyjne należy zgłaszać się do prezesa sekcji lwowskiej, dra Ziembickiego, między godziną 3 a 5 po południu, najdalej do dnia 12 lipca.

„Pamiętnika Drugiego Zjazdu historyków polskich we Lwowie“ tom drugi, obejmujący stenograficzne sprawozdania z przebiegu obrad, opuścił prasę drukarską i został rozesłany wszystkim uczestnikom Zjazdu. Oba tomy „Pamiętnika“ (I obejmujący referaty, II obrady Zjazdu) są jeszcze do nabycia w administracji, Lwów, ul. Zimorowicza nr. 7, po cenie niższej 4 zł.

— Krajowe Towarzystwo kupców i przemysłowców we Lwowie urządza wycieczkę na wystawę do Pragi. Odjazd ze Lwowa 13go sierpnia b. r. Zarząd główny ogłosi później bliższe szczegóły.

— Ślub. W sobotę, d. 11 b. m. o godzinie 8 wieczór odbędzie się w kościele OO. Bernardynów ślub p. Michała Toepfera, konceptysty kraj. dyrekcji skarbu, syna star. inżyniera Namiestnictwa we Lwowie, z panną Kaziemirą Maryą Karasińską, córką Marcina i Tekli z Ochockich Karasińskich, właśc. realności we Lwowie.

— Festyn weteranów wojskowych. Ponieważ zapowiedziana na dzień 5 lipca b. r. zabawa w ogrodzie Kiselki, z powodu niepogody nie odbyła się, urządza korpus c. i k. Weteranów wojskowych im. Arcyksięcia Rudolfa w niedzielę, dnia 12go b. m. zabawę ogrodową z bogato wyposażoną loteryją fantową z programem już poprzednio plakatami ogłoszonym, w celu wzmocnienia funduszu stypendyjnego dla sierot po weteranach pozostałych, założonego na pamięć 40-letniego panowania Najj. Pana.

— Z obserwatorium c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 8-go lipca 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 7 lipca, do godziny 12 w południe dnia 8 lipca 1891 roku mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny z zachodu, co do siły słaby (1-2), stan nieba zmienny a powietrze wilgotne (76 pr. wilgotności względnej); opadu nie było.

Srednia temperatura w tym czasie była +18.5°C, najwyższa +23.4°C dziś przed południem, najniższa +13.6°C w nocy.

Przy zmiennym stanie nieba było powietrze łagodne.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w Szkocyi; zwyżka 765 do 760 na morzu Śródziemnym; zniżka drugorzędna utworzyła się w Krymie.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 760 mm.

Prognoza na dobę dnia 9 lipca 1891 r. (od północy do północy) Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, co do siły mierny (2-3), srednia temperatura doby około +22.0°C, stan nieba będzie zmienny a względna wilgotność powietrza około 70 pr.; opad: deszcz chwilowy, powietrze niespokojne.

— Kłęski elementarne. Z Gorlic nam donoszą, że burza z d. 4 b. m. zrzuciła tam szkody znaczne. Najbardziej ucierpiał gminy obok toru kolei Państwowej położone, jak: Grudna kępska, Belna, Korczyzna, Kłęczany, Zagorzany i t. d. Ruch pociągów między Bieczem a Wolą turzańską chwilowo wstrzymano. Skutkiem uszkodzenia mostu nad potokiem Moszczanka, podróżni przesiadać się muszą. Most wkrótce będzie naprawiony. Ruch pociągów towarowych między Zagórzanami a Bieczem, został zupełnie wstrzymany. Również wstrzymano ruch kołowy na moście podatrzańskim w Bieczu.

— Podziękowanie. W dniu 26 czerwca b. r. odbył się roczny popis 2-klasowej szkoły ludowej w Radomyślu nad Sanem. Na ten popis przybył także i p. Rachmiel Kanarek, właściciel dóbr ze Skwierzyna, który nie tylko, że obdarzył celującą dziatwę stosownymi książkami, ale złożył dla ubogiej dziatwy szkolnej kwotę 20 zł. Poczytując to sobie za miły obowiązek szlachetnemu ofiarodawcy w imieniu ubogiej dziatwy złożył serdeczne podziękowanie.

Seb. Okoń,
kierownik szkoły.

— Śmiała zbrodnia. W nocy z soboty na niedzielę odegrał się w dzielnicy Mariahilf, w Wiedniu, krwawy dramat w mieszkaniu dozorey domu Emedera przy Sandwirthgasse. Około północy włamało się do mieszkania dwóch złoczyńców, uzbrojonych w broń palną, narzędzia i noże, i zamordowało w sposób okropny dozorey domu i jego żonę, będących zaś przypadkowo owej nocy w mieszkaniu dozorey trzech młodych robotników, mordercy ciężko ranili. Zbrodniarze dotąd nie zostali odszukani; policja za rządziła ścisłe poszukiwania. Podejrzenia pada na wychowanka Emederów, Tomasza.

— Ze sportu. W czwartkowych wyścigach w Moskwie, konie serniekiej stajni p. Ludwika Grabowskiego, odniosły prawdziwy tryumf. Na 8500 rs. wszystkich nagród rozgrywanych, zdobyły one nagród za 7200 rubli.

— Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 8 lipca 1891.

Lwów, pszenica 9.50 do 10.30, żyto 7.--- do 7.50, jęczmień 7.--- do 7.30, owies 7.--- do 8.---, rzepak 12.--- do 13.50, groch --- do ---, wyka --- do ---, lnianka --- do ---, konieczyna czerwona 42.--- do 52.---, biała --- do ---, szwedzka --- do ---.

Tarnopol, pszenica 9.25 do 10.---, żyto 6.50 do 7.20, jęczmień 6.--- do 6.75, owies 7.--- do 7.35, groch 6.--- do 10.---, wyka --- do ---, rzepak 12.--- do 13.---, lnianka --- do ---, konieczyna czerwona 41.--- do 48.---, biała --- do ---, szwedzka --- do ---.

Podwoleczyska, pszenica 8.90 do 9.85, żyto 6.20 do 7.05, jęczmień 5.75 do 6.50, owies 6.40 do 6.75, groch 6.--- do 10.50, wyka --- do ---, rzepak 12.--- do 13.---, lnianka --- do ---, konieczyna czerwona 41.--- do 47.---, biała --- do ---, szwedzka --- do ---.

Jarosław, pszenica 9.50 do 10.50, żyto 7.--- do 7.65, jęczmień 6.25 do 7.25, owies 7.50 do 8.---, groch 6.30 do 9.75, wyka --- do ---, rzepak 12.25 do 13.60, lnianka --- do ---.

*) Przedruk wzmroniony.

do ---, konieczyna czerwona 42.--- do 52.---, biała --- do ---, szwedzka --- do ---.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel --- do --- zł. za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr. loco Lwów 18.--- do 19.50 zł.

Uwspobienie spokojne, w handlu nie ma żadnej inicjatywy do transakcyi.

OSTATNIA POCZTA

Ankieta w sprawie ukrajowienia teatru.

Zwołana przez Wydział krajowy ankieta w sprawie objęcia w zarząd kraju teatru polskiego we Lwowie, odbyła dzisiaj o godz. 11 przed południem posiedzenie pod przewodnictwem J. Marszałka ks. Eustachego Sanguski. Byli obecni: Zastępca Marszałka p. Antoni Jaxa-Chamiec, członkowie Wydziału krajowego pp.: Wereszczyński i Romanowicz, dyr. Estreicher z Krakowa, pp.: Stanisław Niewiadomski i Adam Krechowicki oraz sekretarz Wydziału krajowego, dr. Antoniewicz.

Zaproszeni do udziału w ankiecie pp.: Stanisław Koźmian i Wł. Łoziński, usprawiedliwili swą nieobecność. P. Koźmian przysłał nadto stanowczą opinię swą na piśmie. Po przeprowadzonej wyczerpującej dyskusyi, ankieta uchwaliła:

1) Przyjąć pierwszą propozycję gminy m. Lwowa, oświadczającą gotowość wybudowania nowego teatru we Lwowie wyłącznie nakładem gminy bez subwencji od kraju, kosztem około 1 miliona zł. Teatr ten ma być postawiony w miejscu jak najdogodniejszym i najodpowiedniejszym; plany mają być przedłożone Wydziałowi krajowemu do zatwierdzenia a cały gmach ma być oddany krajowemu do użytku do lat trzech. Budynek pozostaje własnością gminy m. Lwowa.

2) Ankieta oświadczyła się następnie, iż należy dążyć do ukrajowienia także teatru krakowskiego i w tym celu przeprowadzić ewentualne rokowania.

3) Teatr lwowski a ewentualnie krakowski — według dalszej uchwały ankiety — ma być po wybudowaniu i oddaniu przez gminy nowych budynków, prowadzony n a razie w własnej administracji kraju.

4) W końcu uchwaliła ankieta ułożenie, celem przedstawienia Sejmowi, szczegółowego preliminarza wydatków i dochodów teatru lwowskiego. Do ułożenia tego budżetu na podstawie ksiąg rachunkowych dyrekcji teatru lwowskiego, wybrała ankieta pp. Niewiadomskiego i Krechowickiego. Budżet ten ma być przedstawiony Wydziałowi krajowemu do 1 sierpnia b. r.

Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania, powróciła przedwczoraj wieczorem z Mürzsteg do Laxenburga.

Izba deputowanych ukończyła już obrady nad budżetem Ministerstwa skarbu i rozpoczęła dyskusję nad etatem Ministerstwa handlu. Dzienniki wiedeńskie zaznaczają z ubolewaniem, iż chociaż wszyscy są już znużeni obradami, żaden z zapisanych do głosu mówców nie chce wyrzec się przyjemności wygłoszenia przygotowanej mowy, a nie wielu z nich tylko przemawia krócej niż godzinę. Pomimo to w kołach parlamentarnych, jak pisze *Presse*, nie wątpią, że powiedzie się uporać z preliminarzem i załatwić nieodzowne przedłożenie do 15 b. m., a to z pomocą wieczornych posiedzeń.

Presse omawia 25-letni jubileusz krakowskiego *Przeglądu Polskiego*, podnosząc zasługi konserwatywnej partyi krakowskiej wobec Austrii i dla sprawy polskiej, oraz podziwienia godną działalność i ofiarność hr. Stanisława Tarnowskiego. *Wiener Abendpost* omawia również jubileusz *Przeglądu Polskiego*, wyrażając uznanie dla działalności partyi krakowskiej.

Fremdenblatt dowiaduje się, że większość zarządów austriackich kolei państwowych zastosowała się już do rozporządzenia generalnej inspekcji, wydane go po znanej katastrofie pod Münchenstein, mianowicie co do rewizji mostów kolejowych. Generalna inspekcja zamierza urządzić teraz z ramienia swego superrewizy. W ogólności, dodaje *Fremdenblatt*, można już teraz zaznaczyć, że większość zarządów kolejowych powołała się na to, że już dawniejszym rozporządzeniem generalnej inspekcji co do bezpieczeństwa mostów stało się w zupełności zadość.

Berliński korespondent *Standarda* dowiaduje się ze strony jakoby „urzędowej“ w

sprawie odnowienia trójprzymierza, co następuje: Traktat opiera się faktycznie na tych samych podstawach, co traktaty poprzednie, i zawiera tylko dodatek, przedłużający go do roku 1897. Sojusz jest i pozostanie obronny (defensywny), a głównym jego celem jest utrzymanie *status quo*. Poczynione zostaną w przyszłości usiłowania w kierunku wzmocnienia stosunków handlowych trzech mocarstw, zapomocą nowych traktatów cłowych i handlowych. Wreszcie dodaje korespondent, że nie istnieje żaden traktat włosko-angielski, albowiem lord Salisbury na wypadek zmiany rządu w Anglii nie może przyjmować na się żadnych zobowiązań, i krępować polityki swoich następców.

Z Kijowa piszą do *Czasu*:

„Gubernator wołyński, Eugeniusz Jankowski, coraz więcej skarbi sobie zasług w wyższych sferach rządowych. Oczywiście, że swą żarliwością w popieraniu rusyfikacyi i prawosławia Wołynia toruje sobie drogę do generał-gubernatorstwa. Świeżo, wskutek jego przedstawień, ministerstwo spraw wewnętrznych zakazało wszelkich targów i jarmarków w niedzielę i święta prawosławne. W porozumieniu z władzą dyceyjalną wydał rozporządzenie, grożące najsurowszemi karami za niedelikatne zachowanie się względem duchowieństwa prawosławego. Każdy cudzoziemiec, oskarżony o niegrzeczne zachowanie się względem popa, będzie wydalony natychmiast z granic państwa. Także sam los spotka i żyda. Urzędnikom administracyjnym poleca gubernator Jankowski, aby swem pełnem szcanku postępowaniem względem kleru prawosławego dawali dobry przykład ludności. — Nacisk na Czechów wołyńskich wywiera administracya coraz większy, zmuszając ich do przyjmowania prawosławia, co zresztą nie natrafia na wielki opór z ich strony. W powiecie dubieńskim nie ma już osady czeskiej, gdzie pozostał choć jeden katolik. Z początku, nawróceni na prawosławie Czesi, pragnęli zachować przynajmniej swą narodowość i nie posyłali ochoczo dzieci do szkół cerkiewno-parafialnych i t. p. szkół elementarnych (*bramotnosti*). Ale dziś już się z tem pogodzili. Z utratą wiary przyjęli musieli i utratę narodowości... W Rosyji innego wyjścia nie ma“.

W rosyjskim ministerstwie skarbu utworzono specjalną komisję dla spraw wewnętrzno i zewnętrznego handlu zbożem w Rosyji.

Na mocy postanowienia carskiego, zniiesiono komitet dla spraw fiński, istniejący przy sekretaryacie stanu w Petersburgu. Komitet ten utworzono w początkach panowania Aleksandra II. Składał się on z przedstawicieli senatu fińskiego, a zadaniem jego było informowanie o potrzebach kraju i pośredniczenie pomiędzy krajem a jego urzędowym przedstawicielem w Petersburgu. Zniesienie komitetu jest dalszym krokiem na drodze polityki unifikacyjnej.

Były minister spraw zagranicznych w Serbii, Mijatowicz, poruszył sprawę przewiezienia do Serbii zwłok króla Łazarza, poległego na Kosowym Polu w r. 1389-ym, a pochowanego w Rawnicy na Węgrzech. Po przeprowadzeniu układow, otrzymał rząd serbski jeszcze w r. 1888-ym pozwolenie przewiezienia zwłok. Mijatowicz przypomina, że jest obowiązkiem rządu serbskiego złożyć zwłoki Łazarza w granicach niepodległej Serbii.

Szaskir basza, zamianowany gubernatorem wilajetu kossowskiego, otrzymał obszerne instrukcje, w których mu polecono ukrócić rozboje Arnautów, utrzymać za każdą cenę spokój i ludności wszystkich wyznań równą wymierzać sprawiedliwość.

Uroczystość poświęcenia olbrzymiego okrętu wojennego „Sicilia“ w Wenecyi rozpoczęła się z chwilą przybycia króla i królowej. Przybywającym królestwu na wielkiej gondoli do arsenału towarzyszyło dziesięć złotych oślniujących, zdobnych w postacie alegoryczne gondol. W arsenałe powitali króla i królowę książę Genui, książę Abruzzów, książę Ludwik Battenberg, kardynał Agostini i trzech kanoników świątyni św. Marka.

Uwagę wszystkich zwracało szczególnie bardzo serdeczne koleżeństwo oficerów angielskich z włoskimi. Obecność nadto oficerów angielskich na pokładzie „Sycylii“ przyjęto głośnemi oznakami zadowolenia, poczytując to jako zapowiedź ścislerszego jeszcze porozumienia Anglii z Włochami. Gdy statek zbliżył się do Riwa, powitano tam oficerów angielskich głośnemi okrzykami. Po nad lagunami zagrzmiały salwy okrętów wojennych.

Wczoraj odbył się obiad galowy na sto osób, na którym byli dygnitarze władz, mia-

sta i kraju. Dziś dany będzie wieczór dla marynarzy wojskowych statków angielskich.

Z Kreta nadchodzi ciągle wiadomości o nieustannych tam krwawych zajściach. Turcy i Grecy mordują się wzajemnie. Konsul angielski stwierdził, że wina jest po stronie ludności tureckiej.

Ludność żydowska powraca z wolna na wyspę Korfu, gdzie panuje już zupełny spokój.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 8 lipca. Generalny intendent, hr. Bezecey, otrzymał depeszę z Gastein, w której Najj. Pan wyraża najgłębsze współczucie, z powodu bolesnej straty, którą hr. Bezecey przez nagłą śmierć swego syna został dotknięty. Dalej przysłał kondolencje: Najd. Arcyksiężna Rainer i Wilhelm, Najdost. Arcyksiężna Elżbieta, hrabia Muranyi, hr. Taaffe i Ministrowie.

Wiedeń, 8 lipca. Izba posłów załatwiła na wczorajszym posiedzeniu etat Ministerstwa skarbu.

Podczas rozprawy nad przedłożeniem w sprawie Towarzystwa „Lloyda“, wyjaśnił Minister handlu, margr. Bacquehem, odpowiadając niektórym mowcom, że stałe pogarszanie się finansowych stosunków „Lloyda“ zmusiło Rząd do przemiany instytucji, dotychczas wspólnej, na wyłącznie austriacką, celem sanacji stosunków i umożliwienia Towarzystwu spełnienia swego zadania. Minister handlu wykazał dalej wszystkie korzyści przedłożenia. Na wywody deputowanego Pradego zauważył margrabia Bacquehem, że żądanie Pradego, ażeby Rząd był najwyższą instancją we wszystkich sprawach „Lloyda“, jest właśnie argumentem za przedłożeniem. Deputowanemu Boricowi odpowiada Minister handlu, że przedłożenie, na podstawie projektów Borica ułożone, nie miałyby nigdy widoków przyjęcia przez Izbę. Stanowczo zastrzeżę się pan Minister przeciw wyrażeniu Borica, że Rząd wydaje się tylko jako austriacki, Rząd jest austriacki, i świadom siebie, każdego czasu jest faktycznie takim. Przyjmowanie służby na „Lloydzie“ z ludności Pobrżeża odbywa się już teraz w praktyce. W końcu zaznacza Minister, że utrzymanie „Lloyda“ leży także w interesie Tryestu. Minister spodziewa się, że odtąd „Lloyd“ rozwinie energiczną działalność, która przyniesie zaszczyt fladze austriackiej, i obiecuje czynny współdziałanie Rządu w pracy około spełnienia zadań, których handel międzynarodowy od austriackiego przedsiębiorstwa wymagać może. (Brawa i oklaski).

Wiedeń, 8 lipca. W dalszym ciągu rozprawy nad traktatem z Lloydem zawartym, oświadcza się Lueger stanowczo przeciw subwencji państwowej dla Lloyd, zalecając zakupno okrętów Lloyd i upaństwowienie żeglugi morskiej, co leżałoby także w interesach wojskowych. Dopóki istnieją uciążliwe podatki i cła, dopóty mowca nie może głosować za użyciem pieniędzy podatkowych na akcję pomocniczą dla Towarzystwa, które z własnej winy podupało. (Huczne brawa na skrajnej lewicy).

Deputowany Krainki oświadcza, że Polacy głosować będą za traktatem z „Lloydem“ i za wezwaniem do Rządu, ażeby przy układaniu taryfy miał wzgląd na to, iżby galicyjski eksport nie poniósł szkody.

W tym punkcie uchwalono zamknięcie rozprawy.

Deputowany Adamek opowiada, że wywody Ministra handlu nie usunęły jeszcze wszystkich wątpliwości, i głosi za odesłaniem przedłożenia na powrót do komisji.

Referent Schwegel podnosi, że nie idzie ani o interes jednostek, ani o

interes „Lloyda“, lecz o interesa polityczne, wojskowe i państwowe, tudzież o interes jednego wielkiego całego stanu. Pospiech jest nakazany, gdyż raz utracona pozycja „Lloyda“ trudno da się odzyskać.

Wiedeń, 8 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza:

Dla zakupionych w skutek ustawy propinacyjnej przez państwo dóbr Nadwórna, został z upoważnienia Najj. Pana ustanowiony pod bezpośrednim zarządzeniem Ministerstwa rolnictwa urząd administracyjny dla dóbr państwowych Nadwórna.

Wiedeń, 8 lipca. W skutek wybuchu cholery w Aleppo i Massawie zarządził Minister handlu siedmiodniową obserwację dla wszystkich statków, przybywających z zatoki Aleksandretty i z portów morza Czerwonego.

Wiedeń, 8 lipca. (Tel. pryw.) Wczorajsza *Presse* i *Wiener Abendpost* oraz dzisiejszy *Tagblatt* Szeper-a rozpiskują się o jubileuszu *Przeglądu Polskiego*, podnosząc znakomitą działalność tego pisma i zasługi jego założycieli.

Wiedeń, 8 lipca. Hr. Kalnokypowrócił z Moraw.

Wiedeń, 8 lipca. Dep Piniński wystosował do *Neue fr. Presse* i *Deutsche Ztg.* pismo w którym oświadcza iż na posiedzeniu Koła polskiego w dniu 5 lipca stwierdził, że mowa jego w rozprawie nad budżetem Ministerstwa oświaty odpowiadała ściśle programowi Koła polskiego i poprzednio w Kole naszkicowanej treści mowy, wygłosił się mającej, poczem przewodniczący Jaworski oświadczenie to dep. Pinińskiego potwierdził.

Wiedeń, 8 lipca. W Trybunale państwowym odbyła się dziś rozprawa w przedmiocie sporu o kompetencję pomiędzy władzami sądowymi a politycznymi w kwestyi należytości t. zw. *jura stolae* pewnego galicyjskiego poboszcza.

Peszt, 8 lipca. Węgierski minister zarządzi analogiczną obserwację dla okrętów, jak to uczynił austriacki Minister handlu.

Peszt, 8 lipca. Izba deputowanych ukończyła ogólną dyskusję nad przedłożeniem o reformie administracji.

Kalocza, 8 lipca. Na dzisiejszej uroczystości pogrzebowej kardynała Haynald, reprezentował Najjaśn. Pana wielki ochmistrz nadworny hr. Hunyady. Dalej znajdowali się na pogrzebie ministrowie, komendant korpusu ks. Lobkowitz, liczne deputacje i tłumy ludności.

Berlin, 8 lipca. (Tel. pryw.) W tutejszych kołach politycznych zaprzeczają doniesieniu londyńskiego *Standarda*, jakoby przedstawiciele Austro-Węgier i Niemiec przy Watykanie wnieśli zażalenie z powodu artykułów *Osservatore Romano*, wymierzonych przeciw trójprzymierz.

Petersburg, 8 lipca. W prowinicyach południowych zapowiada się zbiór oziminy średni, zboża jarego dobry. Owies i jęczmień w przeważnej części znakomite. Sprawozdania z gubernii taurydzkiej pomyślne.

Nowoje Wremja donoszą: Wielkie dwutygodniowe manewry wojsk, przy udziale dostojnych osobistości odbędą się w Besarabii.

Petersburg, 8 lipca. (Tel. pryw.) Z Jekaterinosławia donoszą o niesłychanej tam ulewie, która trwała bez przerwy cztery godziny. 58 domów zostało zalanych, 4-mosty zerwane, 50 osób utraciło życie, 5 zostało zabitych piorunem.

Belgrad, 8 lipca. (Tel. pryw.) Spotkanie króla z carem nastąpi w Peterhofie. Metropolita Michał nie będzie towarzyszył królowi.

Cetynia, 8 lipca. Książę Czarnogóry i następcę tronu Daniło udadzą się do Heidelbergu, gdzie księżna Milena podda się operacyi.

Kotar, 8 lipca. Książę Czarnogóry i następcę tronu wsiedli wczoraj w Tryeście na parowiec wojenny „Andreas Hofer“, którego Rząd austro-węgierski dał książętom do dyspozycyi.

Rzym, 8 lipca. Dzienniki donoszą, że delegatami do rokowań w sprawie traktatu handlowego z Austro-Węgrami, Niemcami i Szwajcaryą wybrani zostali: sekretarz w Ministerstwie spraw zagranicznych Malvano, tudzież sekretarz ministerstwa handlu Miraglia i sekretarz min. skarbu Stringher.

Neapol, 8 lipca. Strumień lawy z Wezuwiusza płynącej, ciągle wzrasta. Wczoraj w Fosolone uczucie się dało silne trzęsienie ziemi.

Paryż, 8 lipca. Reprezentanci mocarstw pragną się porozumieć celem wspólnego postępowania wobec rozruchów w Shanghai, gdyż odnośny dekret cesarza chińskiego przeciw prześladowaniu chrześcijan okazał się bezskuteczny.

Paryż, 8 lipca. Skutkiem projektowanego nałożenia cła na przędzę bawełnianą daje się dostrzegać wśród robotników i właścicieli fabryk przędzalni w Saint-Etienne, Rodome i Calais wielkie zaniepokojenie; obawiają się bowiem, iż wiele fabryk będzie potrzebować zamknięcia.

Madryt, 8 lipca. Senat przyjął projekt utworzenia banku.

Bern, 8 lipca. Rada Związkowa zamianowała delegatami do rokowań w sprawie traktatu handlowego z Włochami: posła szwajcarskiego w Rzymie, oraz członków rady narodowej: Hammera, Cramera i Frega. Szef ministerstwa spraw zagranicznych, Droz, otrzymał polecenie nawiązania rokowań i prowadzenia ich *ex officio*.

Londyn, 8 lipca. W Izbie gmin oświadczył Fergusson, że chwilowo miała miejsce wymiana zdań pomiędzy rządem angielskim a francuskim, w sprawie utrzymania *status quo* na morzu Śródziemnym; nie kwalifikuje się ona jednak do publicznego traktowania.

Labouchère zapytywał, czy oświadczenie to ma się tak rozumieć, że rząd francuski powiadomiony został o porozumieniu się Anglii z Włochami?

Fergusson odpowiedział, że interpelant nie powinien dorozumiewać się niczego więcej po nad to, co Fergusson powiedział.

Fergusson oświadczył w końcu, że anglo-chiński traktat handlowy nie został z żadnej strony wypowiedziany.

Londyn, 8go lipca. (Tel. pr.) Władze poczyniły najobszerniejsze zarządzenia, celem utrzymania porządku podczas pobytu cesarstwa niemieckich i niedopuszczenie do demonstracji ze strony anarchistów i fanatyków politycznych.

Londyn, 8 lipca. *Times* dowiadyuje się, że rząd rosyjski uchwalili popierać projekt barona Hirscha w sprawie skierowania wychodźstwa żydów rosyjskich do Argentyny, Syrii i Mniejszej Azji.

Windsor, 8 lipca. W skutek słoty odstąpił cesarz od zamiaru uczestniczenia przy uroczystościach na Tamizie. Za powrotem cesarza od księcia Cumberland do pałacu, odbyła się tam wspólna wieczorna dla 140 osób. Królowa zajęła naczelną miejsce przy stole, po prawej cesarz, po lewej cesarzowa, dalej księżka i księżna Walii, księżka i księżna Edinbourg. Pomiedzy zaproszonymi byli lord i lady Salisbury, ambasadorowie z żonami.

Windsor, 8 lipca. Podczas wczorajszego obiadu na cześć cesarstwa niemieckich pękła nagle w sali jadalnej rura wodociągowa, skutkiem czego po-

wstało pewne zamieszanie. Straż ognio-wa zapobiegła zalewowi sali przez zakręcenie głównego kurka.

Windsor, 8 lipca. Cesarz w towarzystwie księcia Walii i innych członków rodziny królewskiej przypatrywał się kadrylowi kawalerzystów wykonałemu przez 46 par w parku królewskim.

Windsor, 8 lipca. Cesarz Wilhelm ofiarował królowej Wiktorji naturalnej wielkości portret, na którym przedstawiony jest monarcha w uniformie admirała angielskiego.

Nowy Jork, 8 lipca. Parowiec „Servia“, na którym książę grecki Jerzy powraca do Europy przybył zrana nieco uszkodzony na wyspy Ogniste, i powrócił do Nowego Jorku.

Nowy Jork, 8 lipca. W zakładzie karnym Sing-Sing stracono czterech morderców, za pomocą elektryczności. Oprócz członków sądu byli przy egzekucyi także reprezentanci nauki i rzecznicy, oraz liczni świadkowie.

Sing-Sing, 8 lipca. Śmierć straconych za pomocą elektryczności nastąpiła natychmiast. Aparat funkcyjował w zupełnym porządku.

Sing-Sing, 8go lipca. Urzędnicy sądowi zaprzeczają, jakoby podczas wczorajszej egzekucyi potrzebą było dwukrotnie puszczać prąd elektryczny, ponieważ po pierwszym puszczeniu prądu delikwenci mieli jakoby dawać znaki życia, a ciała ich palić się zaczynały. Urzędnicy stwierdzają, że śmierć straconych nastąpiła natychmiast i bez bólu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7go lipca 1891 r., godz. 1 minut 45. Alp. Towarz. górnicze 88.—, Wę-gierskie akcje kredytowe 343.—, Akcje anglo-austriackie 158.50, Akcje banku Union 236.50. Akcje kolei Karola Ludwika 211.75, Akcje kolei północnej 274.50. Akcje kolei południowej 103.75, Losy tureckie 34.—, Akcje kolei państwowej 291.—, Akcje kolei Alfeld. —.—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 241.25, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 197.50, Wiedeńskie losy komunalne 152.50, Akcje tytoniowe 164.75. Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 105.—, Losy regulacji Cisy —.—, Akcje kolei Rudolfa —.—, Akcje kolei Albrechta —.—, Akcje kolei Elbeta 209.75, Akcje banku dla krajów koronnych 211.50, 4-prc. węgierska renta złota 105.25, Akcje banku związkowego 112.25, Akcje banku obrotowego —.—, Rubel papierowy 1.31.50, Wę-gierskie losy —.—, Marka niemiecka —.—, Kolej Karola Ludwika —.—, węgierska renta papierowa 101.52. Usposobienie utrwalone.

Wiedeń, 8go lipca 1891, godzina 10 minut 45. Akcje kredytowe 296.—, Anglo-austriackie 158.50, Unionbank 236.50, Kolej Karola Ludwika —.—, Południowa 104.25, Renta papierowa —.—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacje Banku dla krajów koronnych 211.50. listy zastawne —.—, galic. obligacje indemnizacyjne —.—, do —.—, 4 1/2 prc. listy zastawne banku krajowego 99.—, 4 1/2-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 —.—, Napoleondor —.—, Rubel papierowy —.—, 4-prc. węgierska renta złota 105.30, za 100 marek 57.70. Usposobienie silne.

Telegrams zbożowe z dnia 7go lipca 1891 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów —.— do —.— zł., żyto —.— do —.— zł., jęczmień —.— do —.— zł., kukurudza —.— do —.— zł., owies —.— do —.— zł., okowita per 10.000 litr procent 18.50 do 19.— zł. Szczecin: Pszenica —.— do —.— zł., rzepak —.— do —.— zł., spirytus —.— do —.— zł., kukurudza —.— do —.— zł. Kolonia —.— do —.— zł., rzepak —.— do —.— zł. za 100 kilogramów jesień. Buda-peszt: Pszenica na wiosnę 9.15 do 9.17 zł. Berlin: Pszenica (na paźdz.-listop.) 230 —.— do —.— zł., żyto —.— do —.— zł., spirytus 46.20 zł., rzepakowy olej —.— do —.— zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący fr 60.60 olej rzepakowy —.— do —.— fr., spirytus —.— do —.— fr.

MATTONI
GIESSHÜBLER
najczystsza woda mineralna
SZCZAWA-ALKALICZNA
najlepszy napój stołowy i orzeźwiający
wyprobowany w swych skutkach przeciw kaszlowi, słabościom gardła, żołądka i katarom pęcherza.
Heur. Mattoni w Karlsbadzie i Wiedniu.

Gust i smak

czyli

Pan Olesz z panią Horowitz w Szczawnicy

zajmująca humoreska ilustrowana, oznaczona na konkursie humorystów pierwszą nagrodą 200 rs., opuściła prasę z „Różowem Domino” 4 lipca.

„Różowe Domino”

jako najznakomitsze pismo humorystyczne polskie, wydawane w formie „Fliegende”, kwalifikuje się jedynie do salonów z powodu wytworności w wydawnictwie. Do tego pisma dodajemy ilustrowane romanse oryginalne, dodatek NUTOWY (piosenki) i dodatek dla teatrów amatorskich. Cena bajecznie

niska, bo razem z powieściami itd. rocznie 7 zł. 80 ct. półrocznie 3 zł. 90 ct. kwartalnie 1 zł. 95 ct. Adres: „Różowe Domino” ulica Zukasińskiego l. 4 Lwów.

Kto ma jakie pretensje do wydawnictwa, raczej łaskawie napisać, a wszystko mu się poszła odwrotną pocztą. Prenumeratę we Lwowie przyjmuje Biuro dzienników (także w Przemyślu, Tarnopolu, Czerniowiech i Krakowie oraz wszyskie księgarnie. 4433

PRZYJECHALI DO LWOWA.

dnia 7 lipca 1891.

H. Zorza.

PP. A. hr. Męciński z Dukli, M. hr. Tyszkiewicz z Brodów, Z. Kozłowski z Wiednia, J. Cathrein z Kolonii.

C. k. austriackie koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważny od 1 czerwca 1891.

(Wedle zegaru lwowskiego).

Odjazd ze Lwowa:

W kierunku ku Stryjowi:

6.20 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławoczno, Munkacs, Budapeszt, Stanisławowa i Husiatyna.

10.50 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.

8.05 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Ławoczno, Munkacs, Budapeszt, Stanisławowa i Husiatyna.

8.53 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa i Suchy.

W kierunku ku Czerniowcom:

5.24 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi.

9.16 przed południem. Pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.

4.30 po południu. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu.

10.24 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Husiatyna.

W kierunku ku Bełzcowi.

9.25 przed południem. Pociąg mieszany do Bełzca i Sokala.

7.40 wieczór. Pociąg mieszany do Żółtkwi.

Przyjazd do Lwowa:

W kierunku ze Stryja:

7.54 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja.

9.02 rano. Pociąg osobowy ze Stanisławowa, Budapeszt, Munkacs, Ławoczno i Stryja.

3.42 po południu. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

12.19 w nocy. Pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapeszt, Munkacs, Ławoczno.

W kierunku z Czerniowiec:

6.53 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa.

2. po południu. Pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

8. wieczór. Pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

11.52 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku z Bełzca:

6.45 rano Pociąg mieszany z Żółtkwi.

4.22 po południu. Pociąg mieszany ze Sokala i Bełzca;

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicyi nabyć można na każdej stacyi.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mieszany; — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwoleczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mieszany; — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwoleczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mieszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o g. 8 m. m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 8 lipca 1891.

1. Akcje za sztukę.	płatą żądają	zr. et.	zr. et.
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	210 50	213 50	
Kol. lwow.-czern.-jas po 200 zł. wa.	240 50	243 50	
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	302 —	305 —	
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	212 —	
2. List. zast. za 100 zł.			
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l.	100 60	101 30	
5 pr. w. a.			
wylosowane z 10 pr. premii	108 90	109 60	
Banku hipot. 4 1/2 spr. los. w 50 l.	98 50	99 20	
Banku kraj. 4 1/2 spr. wa. los w 51 l.	98 90	99 60	
Tow. kred. galic. ziem. w 5pr. wa.	—	—	
" " " " 4 pr. wa.	97 60	98 30	
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa.			
los. w 41 1/2 lat	95 90	96 60	
4 1/2 pr. wa. los. 52 l.	99 60	100 30	
4 pr. wa. los. w 56 l.	95 80	96 50	
3. Listy dłużne za 100 zł.			
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi	60 —	62 —	
(daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.			
daw. 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a.	52 —	54 —	
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B.			
w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	49 —	52 —	
4. Oblig. za 100 zł.			
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104 60	105 30	
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	93 50	94 20	
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	101 50	102 20	
Oblig. komunalne Banku krajowego			
5 pr. w. a.	101 10	101 80	
Pożyczki kr. po 6 pr. wa.	104 50	—	
Pożyczki kr. po 4 1/2 pr. wa.	98 50	99 20	
" " " " " 4 " "	91 50	92 20	
5. Losy miasta Krakowa	21 50	23 50	
" " Stanisławowa	26 25	28 25	
6. Monety.			
Dukat cesarski	5 50	5 61	
Napoleonor	9 28	9 40	
Półimperyal	9 50	—	
Rubel rosyjski srebrny	1 34	1 44	
" " papierowy	1 51 1/2	1 33 1/2	
100 marek niemieckich	57 45	58 —	

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6 lipca 1891.

1. Dług państwa.	płatą żądają	
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-lisopad	92 45	92 65
lut-y sierpień	92 40	92 60
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	92 50	92 70
kwiecień-październik	92 45	92 65
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	134 —	134 50
" " 1860 po 500 zł. w. a.	139 25	139 75
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	149 25	149 75
" " 1864 po 100 zł.	179 —	179 50
" " 1864 po 50 zł.	179 —	179 50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—	—
Listy zast. domen. państw. po 120		
zł. 5 pr.	145 —	146 —
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	111.20	111.40
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	102.45	102.65
2. Obligacje indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.10	105.25
Galicyi	104.50	105.50
Niższej Austrii	109.50	—
Siedmiogrodu	—	—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	92. —	92.80
3. Akcje		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	158.50	159.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	294.75	295.25
Niższ.-aust. tow. eskont. po 500 zł.	603. —	614. —
Gal. banku hip. po 200 zł.	300. —	—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—	—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—	—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	211. —	211.50
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1036. —	1038. —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	87. —	88. —
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. m.	298. —	300. —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—	—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—	—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2740. —	2750. —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	211.25	211.75
Lwów-Czerna. kol. l. po 200 zł. a. w.	241. —	242. —
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—	—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr. w złocie w 50 l.	100.60	101.10
premiowe po 3 pr.	109.25	109.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—	—
" " " " w 20 l. 7 pr.	—	—
" " " " w 36 l. 6 pr.	100.50	101.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	—	97.75
" " " " po 4 pr. w 4 l. wyl.	—	97. —
" " " " po 4 1/2 pr. w	99.60	100. —
52 latach zwrotne	99. —	99.50
Banku kraj. 4 1/2 pr. wa. los. w 51 1/2 l.	—	—
Oblig. komunalne Banku krajowego		
5 pr. w. a. I. emisji	101. —	101.50
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.75	101.25
Banku aust. węg. 4 1/2 pr.	101.50	102. —
Węg. Tow. ziem. aks. po 5 pr.	100.50	102. —
" Zakł. kr. ziem. po 5 1/2 pr.	103.50	—
5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	104 50	105. —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.)		
a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—	—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.70	100 30
po 100 zł. " 1887	100. —	100.30
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881		
po 300 zł. 4 1/2 pr.	99.40	100.20
detto (Jarosław-Sokal)	95.50	95.75
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300		
zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	83. —	84. —
z r. 1884	91.80	92.40
z r. 1866	—	—
z r. 1872	—	—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w ar.	101. —	102. —
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	186.50	187. —
Clarego po 40 zł. m. k.	56. —	57. —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	—	—
Kęglawicza po 10 zł. m. k.	—	—

Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	22. —	22.30
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21. —	22. —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	55. —	57. —
Palfiego po 40 zł. m. k.	55. —	56. —
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.50	17.90
węg. " " po 5 zł.	11.75	12. —
Fundacya szpitala Areyks. Rudolfa		
po 10 zł. w. a.	20. —	20.75
Salma po 40 zł. m. k.	61. —	63. —
St. Genois po 40 zł. m. k.	60.75	61.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	26.75	27.75
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—	—
po 50 zł. w. a.	—	66. —
Waldsteina " po 30 zł. m. k.	36.50	37. —
Windischgrätzka po 20 zł. m. k.	51. —	51.50

7. Weksle za 3 miesiące.

Augsburg na 100 w. p. n.	—	—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—	—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—	—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—	—
London za ft. szt.	117 45	117 85
Paryż za 100 fr.	46 53 50	46 57 20

Kurs złota

Dukat cesarski men.	5.57. —	5.59. —
" pełnej wagi	5.54. —	5.56. —
Korona	—	—
20-frankówka	9 32. —	9 33 50
Rosyjski półimperyal	—	—
Talar związkowy	—	—
Srebro	—	—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Jednolity dług państwa w banknotach	
" " " w srebrze	
Renta w złocie	
5 pr. austr. renta marcawa	
Akcyje banku austro-węgier.	
kredytowego wiedeńskiego	
London	
Napoleonor	
Dukat cesarski men.	
100 marek niemieckich	

Do zakupu i sprzedaży wszystkich w powyższym spisie kursów notowanych papierów wartościowych i waluty poleca się najusilniej

Kantor wymiany domu bankowego Schelhammer & Schattera,

Wiedeń, I., Kärntnerstrasse 10 2

DZIENNIK URBEDOWY.

Licytacje.

L. 2690 (4382 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Sanoku odbędzie w sprawie Edwarda Wohla przeciw Joannie Strien pto 3000 zł. aw. zpn. dnia 21 lipca 1891 i dnia 18 sierpnia 1891 o 10 godz. przed południem w biurze Nr. 10 licytację sumy 3588 zł. 85 ct. aw. zpn. w stanie biernym dóbr Rosochate na rzecz Joanny Strien intabulowanej.
Cena wywołania stanowi nominalna wartość sumy z przynależnościami po dzień licytacji.
Cena kupna ma być zaraz uiszczoną.
Sanok, dnia 6 czerwca 1891.

L. 1871 (4366 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Makowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 29 zł. zpn. odbędzie się na rzecz Stowarzyszenia pożycz. w Makowie w tut. Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 548 i 549 gm. kat. Maków objętej dłużnika Jana Kantego Bryndzy, własnej, w dwóch terminach mianowicie dnia 30 lipca 1891 i dnia

27 sierpnia 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipot. i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony e. k. notaryusz Paczowski w Makowie.

Cena oszacowania wynosi 56 zł. 62 1/2 ct.

Wadyum 6 zł.
C. k. Sąd powiatowy.
Maków, 24 kwietnia 1891.

L. 5858 (4162 2-3)
Dnia 7 sierpnia i 9 września 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tut. Sądzie publiczna przymusowa licytacja realności pod lk. 39 w Zrotowicach położonej, według wyk. hip. l. 96 tejsze gm. spadkobierców Onufrego Proć własnej celem zaspokojenia wierzycielskiej Leiby Weniga w resztującej kwocie 8 zł.

Cena wywołania 825 zł.

Vom Militär-Aerar werden nach kaufmännischer Usance beschafft:
Für das Militär-Verpflegs-Magazin i Przemysl.

12.400 Kubikmeter hartes Brennholz lieferbar:
im Monate) November und Dezember 1891, dann) je 2000 (Kubikmeter.
) Jänner, Feber und März 1892)
) April 1892 2400 Kubikmeter.

1. Die bezüglichlichen, deutlich abgefassten Verkaufsanträge, welche an kein kürzeres als ein impegno von 10 Tagen gebunden sein dürfen, müssen bis längstens 6 August 1891 um 10 Uhr vormittags bei der Intendanz des 10 Corps in Przemysl eingebracht werden.

2. Die Verkaufs-Anträge können entweder auf die ganze vorstehende Quantität oder auch nur auf kleinere Parthien der ausgeschriebenen Bedarfsmenge bei Angabe der gewünschten Abstellungszeit gestellt werden und müssen mit einer 50 Kreuzer Stempelmarke versehen sein.

3. Die Abstellung des Brennholzes hat auf den ärarischen Holzplätzen nach Weisung des Verpflegs Magazins zu erfolgen.

Zur Lieferung können gelangen: Roth- und Weissbuchen, Stein-, Zerr- und Weisseichen.

Der Verkäufer hat in seinem Verkaufsantrage anzugeben, welche Baumgattung des harten Brennholzes er abstellen wird.

4. Für jede in den festgesetzten Lieferungs-Terminen und in der bedungenen Qualität abgestellte Brennholz Rate wird die Zahlung beim Verpflegs-Magazine nach Massgabe des Usanceheftes geleistet werden.

5. Der Intendanz unbekannte Unternehmer haben veranlassen, dass über ihre Solidität und Leistungsfähigkeit ein Zeugnis — wenn sie protocollirte Firmen haben von der Handels- und Gewerbekammer, sonst aber von der zuständigen k. k. politischen Bezirks-Behörde — auf ämtlichem Wege bei der Intendanz des 10 Corps in Przemysl, rechtzeitig einlange.

6. Verkäufer, welche der Intendanz nicht hinlänglich bekannt sind, haben die Erfüllung der eingegangenen Verpflichtung durch den Erlag einer Caution in der Höhe von zehn Prozent des nach den genehmigten Preisen entfallenden Werthes der erstandenen Lieferung zu versichern. Die Caution hat der Verkäufer mit dem Schlussbriefe beizubringen.

7. Die scalamässigen Quittungs-Stempel werden von der Heeres Verwaltung beigebracht.

8. Das Holz muss die für die Verpflegung des k. u. k. Heeres vorgeschriebene Qualität haben und es wird in dieser Beziehung dann rücksichtlich der näheren Bedingungen, welche den Kaufabschlüssen zur Grundlage zu dienen haben, auf das für die vorliegende Ausschreibung ämtlich ausgefertigte und bei der Intendanz des 10 Corps in Przemysl sufliegende Usance Heft vom 30 Juni 1891 hingewiesen.

Diesbezügliche Informationen können auch beim Militär-Verpflegs Magazin in Przemysl eingeholt werden, woselbst auch die vorgeschriebenen Usance-Hefte gegen Erlag von 4 (vier) Kreuzern für jeden einzelnen Druckbogen gekauft werden können.

Die Verkäufer haben im Verkaufsantrage und in dem nach Genehmigung ihres Anbotes auszustellenden Schlussbriefe ausdrücklich anzuführen, dass in allen, im Verkaufsantrage beziehungsweise im Schlussbriefe nicht besonders besprochenen Punkten die Abwicklung des Kaufgeschäftes nach dem für den vorstehenden Bedarfsfall von der Intendanz des 10 Corps unter nr. 4050 vom 30 Juni 1891 ausgefertigten und dem Verkäufer in vollem Umfange bekannten Usance Hefte für Käufe von Militär-Verpflegs-Artikeln nach kaufmännischer Usance stattfinden hat.

9. Nachträglich, oder im telegrafischen Wege einlangende Verkaufs-Anträge, sowie solche, welche den gestellten Bedingungen nicht entsprechen, werden nicht berücksichtigt.

Przemysl, am 30 Juni 1891.

Von der k. u. k. Intendanz des 10. Corps.

Skarb wojskowy ma zakupić zwyczajem kupieckim:
Dla magazynu zaopatrzenia wojska w żywność w Przemyslu
12.400 metrów kubicznych twardego drzewa opałowego, z którego ma być odstawiionych

w miesiącu) Listopadzie i Grudniu 1891, potem)
w miesiącu kwietniu 1892) po 2000 (metrów kubicznych,
2400

1. Dotyczące dokładnie ułożone podania cen sprzedaży, które nie powinny na krótszy termin zobowiązywać nad 10 dni, mają być oddane najpóźniej do dnia 6 sierpnia 1891 o godz. 10 przed południem w biurze Intendatury 10 Korpusu w Przemyslu.

2. Podania cen sprzedaży mogą opiewać albo na całą zwyż podaną ilość albo też na mniejsze partje rozpisanej ilości potrzebnej, a w nich ma być dokładnie oznaczony termin żądanej odstawy; prócz tego podania muszą być zaopatrzone marką stempłową na 50 ct.

3. Odstawa drzewa opałowego ma się odbyć według wskazówek Magazynu zaopatrzenia wojska w żywność w rządowych miejscach na skład drzewa przeznaczonych. Odstawaowionemi mogą być: drzewo bukowe, grabowe, dębowe (Stein-, Zerr- und Weisseiche).

Sprzedający ma w swem podaniu, wyszczególnić, jaki gatunek twardego drzewa opałowego zamierza odstawić.

4. Za każdą w ustanowionych terminach i w umówionej jakości, odstawioną ratę drzewa opałowego, wypłaci magazyn zaopatrzenia wojska w żywność, należycie podług ustanowien zeszycu warunkowego (Usance Heft).

5. Każdy c. i k. Intendanturze nieznanym przedsiębiorca ma się postarać o to, ażeby świadectwo jego rzetelności i możności dostawy wystawione w razie, jeżeli jest protokółowaną firmą, przez dotyczącą Izbę handlowo przemysłową, w innym zaś razie przez dotyczącą Władzę polityczną w drodze urzędowej do Intendatury 10 Korpusu w Przemyslu przed rozprawą przesłane zostało.

6. Przedsiębiorcy, nieznanzi dostatecznie Intendanturze, mają zapewnić spełnienie swych zobowiązań złożeniem kaucyi w wysokości 10 procent wartości całej dostawy.

Tę kaucyą ma złożyć przedsiębiorca równocześnie przy spisaniu listu ugodowego (Schlussbrief.)

7. Przepisane należycie stempłowe od kwitu ponosić będzie Zarząd wojskowy.
8. Drzewo musi pod względem jakości posiadać własności przepisane dla tegoż artykułu i zwraca się uwagę odnośnie do tychże, jakoteż wszelkich bliższych warunków mających służyć za podstawę do zawarcia układu sprzedaży, na zeszyt warunków sprzedaży sposobem kupieckim (Usance Heft) z dnia 30 czerwca 1891 roku, który dla dotyczącej rozprawy urzędowo wystawiony w biurze Intendatury 10 Korpusu w Przemyslu się znajduje i przez każdego przejrzany być może.

Dotyczące informacje mogą być również udzielone w Kancelaryi magazynu zaopatrzenia wojska w Przemyslu, gdzie także mogą być wydane przepisane zeszyty warunkowe za złożeniem czterech (4) centów za każdy pojedynczy arkusz druku.

Każdy ubiegający się ma w swem podaniu cen i po zatwierdzeniu tegoż w mającym się wystawić liście ugodowym (Schlussbrief) wyraźnie oświadczyć, że się podaje odnośnie do wszystkich w jego podaniu cen, a względnie w liście warunków sprzedaży (Schlussbrief) nie umówionych szczegółowo punktów, dotyczących załatwienia jego interesu sprzedaży w zupełności tym postanowieniom, jakie zawarte są w zeszytcie warunków sprzedaży (Usance-Heft) wystawionym przez Intendanturę 10. Korpusu pod Nr. 4050 z daty 30 czerwca 1891 r. dla zakupu artykułów żywności dla wojska zwyczajem kupieckim.

9. Podania cen nadeszłe zapóżno lub drogą telegraficzną, jakoteż takie, które warunkom wymaganym nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.
Przemysl, dnia 30 czerwca 1891.

Z c. i k. Intendatury 10. Korpusu.

L. 12617 (4359 3-3)

W celu obsadzenia składowni i połączonej z nią drobnej sprzedaży materiałów tytoniowych, tudzież sprzedaży znaczków stempłowych, ostemplowanych blankietów wekslowych i listów przewozowych w Czarnym Dunajcu rozpisuje się niniejszem konkurencyą.

Ubiegający się o to przedsiębiorstwo winni najpóźniej do godziny 2 popołudniu dnia 20 lipca 1891 wnieść na ręcę naczelnika podpisanę c. k. powiatowej Dyrekeyi Skarbu pisemne oferty zaopatrzone znaczkiem stempłowym na 50 ct. wraz z wadyum w wysokości 200 zł. w. a. w gotówce lub w papierach wartościowych.

Do ofert należy dołączyć także świadectwo osiągniętej pełnoletności, świadectwo moralności, tudzież świadectwo odpowiedzialnego pomyślnego stanu majątkowego.

Na kopercie oferty należy umieścić napis wskazujący zawartość listu.

Obrót pomienionej składowni po cenie taryfowej wynosił w roku 1890:

- 1. w materiałach tytoniowych kwotę 15.360 zł. 21 ct.
- 2. w znaczkach stempłowych, ostemplowanych blankietach wekslowych i listach przewozowych kwotą 2.487 zł. 99 ct.

Razem 17.848 zł. 20 ct.

Do składowni tej pobierać należy materiały tytoniowe ze składowni w Nowym targu odległej o 15 klm. od Czarnego Dunajca, inne zaś materiały z c. k. urzędu podatkowego w Nowym Targu.

Zawiadawca składowni w Czarnym Dunajcu obowiązany jest wydawać materiały tytoniowe dla 62 zawiadowców drobnych sprzedaży materiałów tytoniowych, których liczba zmieniać się może.

Władza skarbową zastrzega sobie wybór między ofertami uwzględniając jednak najkorzystniejsze warunki.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można podczas godzin urzędowych w biurze c. k. powiatowej Dyrekeyi Skarbu w Nowym Sączu, tudzież w c. k. Nadzorach Straży skarbowej należących do tutejszego okręgu skarbowego.

C. k. powiatowa Dyrekeya Skarbu.
Nowy Sącz, dnia 29 czerwca 1891.

L. 10208 (4330 3-3)

C. k. Sąd powiatowy powiadamia, że dnia 21 lipca i 27 sierpnia 1891 każdym kazem o 10 godzinie przed południem w

budynku sądowym w biurze nr. 2 odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod nk. 34 w Krośnie położonej n. w. h. 48 objętej Seliga i Reizli Zirerów własnej na zaspokojenie pretensyi Izaaka Hochdorfa pto 300 zł. a. w. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 1265 zł. wa.
Wadyum 126 zł. 50 ct. w. a., przy pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy drugim zaś także niżej ceny szacunkowej.

Dla wierzycieli niewiadomych i dla tych którymby uchwała egzekucyjna lub dalsze uchwały w tej sprawie z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, ustanawia się kuratorem adwokata dr. Czajkowskiego w Krośnie.

Krosno, dnia 15 marca 1891.

L. 6195 (4237 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze ogłasza niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej gm. miasta Sambora przeciw Michałowi Popiel o 5 rat po 135 zł. i sumy 22 zł. 29 ct. odbędzie się w tut. gmachu sąd. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacji realności pod lk. 100/20 w Samborze wedle Dom. III. pag. 230 1/2 w 7 haer dłużnika własnej w jednym tylko terminie dnia 6 sierpnia 1891 o godz. 10 rano niżej ceny wywołania jednak nie niżej 4000 zł.

Cena wywołania wynosi 6459 zł. 75 ct.
Wadyum 5 pre.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Leon Witz w Samborze. Resztę warunków, akt ocenienia i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.

Sambor, 24 czerwca 1891.

L. 4695 (4309 3-3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzycieli Towarzystwa zalicz. w Chrzanowie do Maryanny, Antoniego, Wojciecha, Józefa, Stanisława, Franciszka i Jana Bartosików w kwocie 665 zł. 86 ct. zpn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 6 sierpnia i 10 września 1891 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacja realności pod lwh. 22 w Karniowicach położonej małolet. Maryanny, Antoniego, Wojciecha, Józefa, Stanisława, Franciszka i Jana Bartosików własnej.

Cena wywołania 3067 zł. 50 ct.
Wadyum 306 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze tut. Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Antoni Gaszyński w Chrzanowie z substytucyą adw. dr. Józefa Kremera w Chrzanowie.

Chrzanów, dnia 18 kwietnia 1891.

L. 5587 (4340 3-3)

S p r o s t o w a n i e .
Edykt licytacyjny z 5 marca 1890 l. 1735 ogłoszony w urzędowej „Gazecie Lwowskiej nr. 139, 140 i 141 z r. 1891 prostuje się w ten sposób, iż we wierszach trzecim i czwartym z góry zamiast słów „dozwolono ts. uchwałą z 30 czerwca 1887 l. 28040” winne być słowa „dozwoloną ts. uchwałą z 30 czerwca 1887 l. 4207” i że we wierszu trzynastym i czternastym z góry zamiast słów „Jacentego Hasiuka, Maryi Hasiukowej, Stefana Hasiuki i małol. Nestora Hasiuka” winne być słowa „Jacentego Stasiuka, Maryi Stasiukowej, Stefana Stasiuka i małol. Nestora Stasiuka”.

C. k. Sąd powiatowy.
Zborów, dnia 30 czerwca 1891.

L. 8195 (4242 2-3)

W dniach 6 sierpnia i 3 września 1891 o godz. 10 rano, przymusowo sprzedaną będzie w tut. Sądzie połowa realności pod nk. 74 w Niedzwiedziu położonej, tj. połowa posiadłości whl. 94 objętej, 1/4 część posiadłości whl. 77 objętej, i 1/6 część posiadłości whl. 78 objętej, dłużnika Jana Tomali własne, na zaspokojenie pretensyi Füssla Trauriga 9 zł. 50 ct. zpn.

Cena szacunkown wynosi 227 złr. 80 ct.

Wadyum 22 zł. 78 ct.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przegladnąć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono ck. notaryusza Jana Wysockiego.

C. k. Sąd powiatowy.
Mszana dolna, 21 maja 1891.

L. 5500 (5327 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 5 sierpnia 1891 o godzinie 10 rano odbędzie się ponowna publiczna sprzedaż realności lwh. 437 ks. gr. gm. Dąbrowa objętej Berla i Blimy Jassów własnej oraz realności lwh. 236 ks. gr. gm. Dąbrowa objętej Jankla Berla 2 imion Schwarza własnej na rzecz Zbiorowej kasy sieroczej powiatu Dąbrowskiego celem za-

spokojenia sumy 600 zł. aw.

Cenę wywołania stanowią będzie kwota 1122 zł. 60 ct. aw. ofiarowana przez podkupujących Filipa i Bettę małżonków Schwarzwö z tem dołożeniem, że przy licytacji tylko oferta kwotę tę przewyższająca przyjęta będzie.

Wadyum 250 zł. tj. 10 pre. od ceny szacunkowej tych realności.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych dr. Józef Datka adwokat w Dąbrowie.

C. k. Sąd powiatowy.
Dąbrowa, dnia 20 czerwca 1891.

L. 930 (4406 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do publicznej wiadomości, iż celem za spokojenia wierzycieli c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w sumie 91 zł. 52 ct. aw. zpn. odbędzie się w gmachu Sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod n. kons. 588 w Suchej dłużników spadkobierców śp. Franciszka Pasierbka i innych własnej a to w dniach 3 sierpnia i 3 września 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cena wywołania 977 zł. aw.
Wadyum 98 zł.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny leżą do przejrzania w registraturze tutejszo sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.
Slemień, dnia 25 kwietnia 1891.

L. 645 (4408 1-3)

Na dniu 15 lipca 1891 i na dniu 12 sierpnia 1891 zawsze o 10 godzinie rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 143 ks. gr. gminy Ustyanowo objętej a dłużnika Michała Rymiaka własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredyt. włośc. we Lwowie 21 rat pożyczkowych po 12 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 260 zł.
Wadyum 26 zł. aw.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych jest pan Karol Morwitz c. k. notaryusz z Ustrzyk.

C. k. Sąd powiatowy.
Ustrzyki, 4 lutego 1891.

Fortepian

siedmiooptykowy przegrany w dobrym stanie do nabycia, Lwów l. 34, piętro II. drzwi 11, ulica Sobieskiego. 4292j

Dyetaryusz z egzaminem tabularnym, z kaligraficznymi, z kaligrafią, z szybkiem piśmem i chlubenymi świadectwami, pracujący od kilku lat w koncepcie, manipula- cji sądowej i notaryalnej, tudzież prowadzeniem i zakładaniem ksiąg gruntowych, poszukuje stosownej posady przy Sądzie. Zgłoszenia J. B. poste restante Jaworów. 4375

Majątek Zarudeczko

w powiecie zbarazkim jest na sprzedaż — 230 morgów przestrzeni, Bliższa wiadomość Zarząd dóbr Izidorówka (op. Żurawno). 4393

Pierścionki zaręczynowe, Obrączki ślubne, kompletne wyprawy weselne

oraz wazelkie 5538
biżuteria ze złota i srebra
poleca po najprzystępniejszych cenach
JAN JARZYNA
jubiler i złotnik,
we Lwowie, hotel Europejski, pl. Maryacki

Podziękowanie wraz z prośbą!

Za nadane choć szczupłe datki na podsta- wie inzeratu z dnia 19 czerwca nr. 137, które przyczyniły się do ratunku życia i innych potrzeb, skła- da podpisana w imieniu 7-ga dzieci i męża jako swym współzawodnikom najszczersze podziękowanie, a to: Członkom c. k. Sądów pow. w Nisku i Bali- grodzie i Wolnemu sładowi spirytusu we Lwowie, a jako nieszczęśliwa wraz z dziećmi i mężem o- śmielam się prosić Szan. Publiczność o łaskawe względy i pomocy. — Elżbieta Huppenthal, ulica Kantoryja, Tarnów. 4410

Cec. król. wył. uprzyw.

Ekstrakt orzechowy

do farbowania włosów
wynalazku **A. Maczuskiego**, perfumera
w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z ziele- nych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i naj- pewniej farbować można siwe włosy na kolory blond, szatyn, brunatny i czarny; nadając włosom najdalej po 15 minutach kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi. — Ze wszyst- kich znanych farb do włosów, ekstrakt orzecho- wy, jako czysto roślinny, ani zdrowiu, ani wło- som nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawie- rających. 3030

1 flakon ekstraktu orzechowego 3
1 słoik pomady orzechowej 2
1 flakon olejku orzechowego 1

We Lwowie u Zyg. Ruckera apt., tudzież Leopolda Fausta, ulica Sykstuska 2.

L. 1446

(4344 3-3)

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia przysługującego gminie miasta Krosna:

a) wyłącznego prawa wyrobu i wy- szynku wódki, miodu, wiśniaku, araku, sli- wowicy i w ogóle napojów gorących prawem propinacji objętych;

b) wyłącznego prawa wyrobu i wy- szynku piwa;

c) prawa poboru dodatku gminnego (Communalauflage) od powyższych trunków w mieście Krośnie z przedmieściem Guz- ikówką;

d) karczmy w Białobrzegach położonej; e) następnie celem poddzierżawienia powyższych praw pod a) i b) wymienionych w gminach Białobrzegi, Głowienka, Kro- ścienko niżne, Suchodół (wieś) i na obszarze dworskim w Guzikówce, rozpisuje magi- strat publiczną licytację za pomocą pisem- nych ofert.

Jako cenę wywołania na wszystkie po- wyższe przedmioty dzierżawne ustanawia się kwotę 15.300 zł., zaś wadyum na 10 proc. od ceny wywołania.

Oferty należyce opieczątowane i o- stemplowane, a w powyż oznaczone wadyum zaopatrzone, w których musi być wyrażo- nym miejsce zamieszkania oferenta, jego stan, czas dzierżawy i wysokość ofiarowanego czynszu tak liczbami jak w słowach; jako też i oświadczenie, że warunki dzierżawy są mu znane i takowym bezwarunkowo się poddaje, należy wnieść najdalej do 28 lipca 1791 do godziny 6 wieczór do tutej- szego Magistratu, które to oferty następnie po terminie właśnie oznaczonym przez ko- misję licytacyjną opieczątowane i odczy- tane zostaną.

Wadya licytacyjne wolno jest przesy- lać także osobno, oddzielnie od ofert w ter- minie wyżej oznaczonym.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w biurze sekretarza Magistratu, gdzie również można otrzymać formularze ofert.

Krosno, dnia 23 czerwca 1891.

Burmistrz: Lewakowski.

Doświadczone sekreta

smażenia

konfitur i soków

oraz robienia

konserw, kompotów, kremów i galare- t owocewych

zebrane przez Florentynę i Wandę (utorki kucharki polskiej)

Wydanie III. znacznie pomnożone cena 50 ct. Po przesianiu za przekazem kwoty 56 ct. uskutecz- niania się przesyłkę franko.

Drukarnia W. Manieckiego

Lwów, Kopernika L. 7. 4289

RYMANÓW

zakład zdrojowo-kapelowy, ze źró- dłami silnie słonymi, jod, brom i lit zawierającymi. 2838

Pora kąpielowa rozpoczyna się z dniem 20 maja, i dzieli się na trzy okresy, t.j.: I-ym od 20 maja do 19 czerwca, II-gi od 20 czerwca do 19 sierpnia, III-ci od 20 sierpnia do 20 września. — W I-ym i III-im okresie mieszkania w domach będących własnością Zakładu o 1/3 część tańsze. Od taksy zdrojowej uwolnieni być mogą tylko w I-ym i III-im okresie ubodzy zaopatrzeni w świadectwa ubóstwa przez odnośne c. k. Starostwo zatwierdzone. Zazielenki ulepszone, kąpiel zimna rzeźna lub natryskowa, 2 restauracye, spacery wśród lasów szpil- kowych, zabawy dla dorosłych i dla dzieci, muzyka zakładowa od dnia 20 czerwca, sklepy, piekarnia, rzeźnia, itp. w Zakładzie. — Stacja „Rymanów“ c. k. kolei państwowej odległa od Zakładu o 8 ki- lometrów, poczta, telegraf, apteka, w miejscu.

Lekarszem zakładowym jest Dr. Józef Dukiet z Przemysła; oprócz niego ordynują i inni lekarze. Zakład rozsyła wodę mineralną ze wszystkich trzech źródeł, która na każde zamówienie bywa świeżo napełniona, sól leucynową do kąpeli i do u- żytku wewnętrznego, tudzież jod bromo-jodowy.

Wszelkich objaśnień udziela i broszurki rozsy- ła Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kapelowego w Ry- manowie.

(Przedruk nie będzie płacony).

HANDEL

PŁÓCIEN I BIELIZNY

JANA RIEDLA

WE LWOWIE.



poleca najtaniej własnego wyrobu **koszule salonowe**

po zł. 1.05, 1.55, 2, 2.25, 2.50 i 3.

Koszule z przedami pikowymi i fałdzika- mi (zakładkami) po zł. 2.75 i 3.

Koszule kolorowe, kotonowe i Oxfordowe po zł. 2.10 i 2.75.

Koszule nocne po zł. 1.05, 2, ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2.40, 2.60 i 3.

Koszule dla chłopaków po zł. 1.40 i 1.60.

Kalisony dla chłopaków po ct. 85, 95 i zł. 1.10.

Półkoszulki z kołnierzykami ct. 50.

Kalesony

po ct. 90, zł. 1, 1.15, 1.45, 1.65 i 1.80.

Kołnierze tuzin po zł. 2.40 i 2.80.

Mankiety tuzin po zł. 4 i 4.80.

Chustki płócienne, tuzin po zł. 2.40.

Kaftaniki letnie od potu ławeliane i siat- kowe po ct. 60, 90 do zł. 1.40.

Bielizna letnia

wielniana profesora JAEGERA sprzedają po cenach fabrycznych.

Krawaty

w największym wyborze.

Zamówienia z prowincji wykonywują się najstaranniej. 4352

L. 2811

(4343 3-3)

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Bochni rozpisuje ni- niejszem konkurs na posadę prymaryusza szpitala powszechnego w Bochni z płacą 600 zł. rocznie, i lekarza mniejszego z płacą 330 zł. rocznie tudzież na ewentualnie opróżnić się mogącą posadę sekundaryusza szpitala z płacą 300 zł. rocznie.

Kandydaci na powyższe posady winni wnieść swe podania do dnia 31 lipca 1891 do magistratu w Bochni, i w podaniu tym wykazać się dyplomem doktorskim wszech nauk lekarskich, przynajmniej dwóletnią prak- tyką lekarską i wykonywania operacyj chirurgicznych.

Posady prymaryusza i lekarza miej- skiego mogą być połączone.

Bochnia 26 czerwca 1891.

Burmistrz.

Zmiana pomieszkania.

Dr. Antoni Roicki

specyalista od lat 20 dla chorób skórnych i zakaźnych, 3613

mieszka obecnie przy ulicy Sokoła i róg Chora- życzyny nr. 1, pierwsze piętro.

Jego poradnik dla mężczyzn po zł. 1.20, dyskretnej pocztą zł. 1.50; dla kobiet ct. 60, pocztą 80 ct. Ordynuje rano od 9—10, po poł. od 3—5 godziny. Na listy honorowane bezzwłoczna odpowiedź.

500

najnowszych wzorów, krajowych sefirów, płócienek i oksfortów otrzymał i sprzedaje najtaniej

Centralny skład

płócien korczyńskich

we Lwowie, plac Maryacki L. 1.

„**POD PRZADKĄ**“

Próbki franko.

4348

Geniki wraz z warunkami spłaty dla c. k. urzędników państwowych ca

Uniformy i składowe części tychże

(składające do zupełnego umundurowania) przesyła franko

Uniformsanstalt zur „Kriegsmedaille“

Maurycyego Tiller'a & Co.

c. k. dostawcy nadwornego

w Wiedniu, VII Mariahilferstrasse 22. 4

Maison Hermann-Lachapelle J. BOULET & C. Successeurs

31-33, rue Boînod, a Paris

KRZYŻ LEGII HONOROWEJ

Cztery Medale złote na Wystawie powszechnej w Paryżu r: 1889.

SPECYALNOŚĆ MASZYN PAROWYCH

MASZYNY PAROWE MASZYNY PAROWE MASZYNY PAROWE

horyzontalne pół-stałe, prostopadłe pół-stałe

Kotły o zwrotnym płomieniu

o 1 lub 2 cylindrach,

o sile 4 do 100 koni.

o sile 1 do 20 koni.

horyzontalne stałe

o 1 lub 2 cylindrach,

o sile 3 do 250 koni.



Te maszyny funkcyjują na Wystawie w Moskwie.

Maszyny parowe do instalacji oświetlenia elektrycznego.

Przesyłka bezpłatna prospektów ze wszelkimi szczegółami. 4412

Skład kawy

w najlepszym gatunku Ceylon i amerykańskiej

Artura Kościckiego

we Lwowie, Chorażyczyna 22.

Ceny w mieście: 1 kilo 1 zł. 90 ct. aw.

na prowincji: 4 1/2, kilo 9 zł. 60 ct. franko.

Nie mam weale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają, każdy sam się przekonać może, czy dostanie gdzieindziej po tej cenie taką kawę jak moja co do jakości i smaku.

Najlepsza kawa palona pół kilo zł. 1 et. 20.

1/4 kilo najlepszej herbaty 75 ct. — 1/4 kilo najl. okruchów ct. 50. — 1 but. koniaku zł. 2 — 1 butelka starki zł. 1 — 1 but. Coctail amer. zł. 1 do 2.50. 5



Mydło Królewskie

Thridace

Mydło Veloutine

Veloutine

NIEPORÓWNAWIK WIŻSZE NAD WSZELKIE INNE MYDŁA

VIOLET

poświadczone przez znakomitości lekarskie i uznane za najlepsze przez użycie od pół wieku.

MYDŁA te mają własność nadawania powłoco ciała

BIAŁOŚCI, JĘDRNOŚCI I DELIKATNOŚCI

Wyroby Perfumeryjne domu

VIOLET

Fabrykant perfum 29, Boulevard des Italiens w Paryżu.

Dostać można w głównych miastach całego świata.

UNIKAĆ FAŁSZERSTW